



We wtorek, 7 listopada przed pomnikiem Lenina — wodza Wielkiej Rewolucji, złożono wieńce i kwiaty. W uroczystości tej uczestniczyli działacze FJN, Zbawidowcy, nowohucka młodzież, przedstawiciele konsulatu ZSRR w Krakowie, władze dzielnic i Kombinatu i społeczeństwo dzielnicy.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Z obrad setnej Konferencji Samorządu Robotniczego Kombinatu HIL

## Gospodarny głos przedstawicielstwa załogi

Wprawdzie była to jubileuszowa, setna sesja Konferencji Samorządu Robotniczego Kombinatu HIL, ale bardzo mało w jej trakcie miałyśmy do odnotowania uroczystych, odświeżających akcentów. Wieksość bowiem tematów dotyczyła spraw ważnych, codziennych, roboczych.

KSR obradowała z udziałem: przedst. ZG ZZH Antoniego Robenka, przedst. KK PZPR Andrzeja Żurę i sekretarza KRZZ Włodzimierza Piotrowskiego.

Konferencja zaczęła się programowym wystąpieniem prze-

wodniczącego KSR Kombinatu, I sekretarza KF PZPR HIL Józefa Nowotnego. Przedstawił on kierunki działania Samorządu Robotniczego w świetle uchwały Biura Politycznego KC i zaleceń Centralnej Rady Związków Zawodowych. Tow. Nowotny podkreślił, że praca Samorządu jest bardzo trudna, wymaga umiejętnej kojarzenia spraw jednostki i całej hutniczej społeczności. Spraw wydziału, zakładu, Kombinatu z całą gospodarką narodową. Decyzje podejmowane przez Samorząd Robotniczy — przedstawicielstwo całej załogi hu-

ty, jeszcze szersze i bardziej reprezentatywne po wybraniu 487 robotników, dotyczą wszystkich ważnych dla nas spraw. Samorząd sprawuje spójną kontrolę i nadzór nad Kombinatem, bardzo dużo ma więc do powiedzenia w dziedzinie gospodarności, efektywności pracy, wykorzystania rezerw.

(Dokończenie na str. 3)

### PREZYDIUM KONFERENCJI SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO KOMBINATU HIL

Oto skład 21-osobowego Prezydium KSR Kombinatu HIL: przew. Prezydium Józef Nowotny, wiceprzew. — Edward Cisowski, sekretarz — Stanisław Zmuda, członkowie: Prez. — Stanisław Świdziński, Czesław Grzybowski, Władysław Mikrut, Stanisław Wolak, Zofia Seta, Stanisław Kępa, Lucjan Karpiński, Henryk Czech, Henryk Kubiśki, Kazimierz Miniur, Leopold Kowar, Ludwik Szypura, Tadeusz Schwabenthan, Józef Joniec, Zdzisław Ziobrowski, Stanisław Plachta, Teresa Wojkowska, Antoni Fajkiel.

## Biało-czerwona nuta

Rzadko ogląda się w Nowej Hucie imprezy z tak liczną publicznością jak ta zorganizowana w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki z okazji wywalczenia przez Polaków niepodległości w 1918 roku. „Wieczór patriotyczny” z udziałem Alicji Sławeckiej, Małgorzaty Siudyszewskiej i doc. Zbigniewa Siatkowskiego był naprawdę wieczorem patriotycznym, pełnym wzruszeń i refleksji. Zebrani poprzeczali patriotyczne i wojskowe, od „Warszawianki” po „Ptakom podobni”, a wspaniale wykonywane przez artystkę Alicję Sławecką i komentowane przez doc. Siatkowskiego, mieli okazję do poznania historii lat niewoli, odzyskiwania niepodległości, lat międzywojennych i lat ostatniej wojny. Odrodzona w 1918 roku Polska była sumą dążeń wszystkich Polaków. Był niepodległy, aczkolwiek krótki, był okresem konsolidacji narodu, tworzenia nowych polskich wartości. Był ten skazany na wielką próbę wyszedł z niej z tragicznym piętnem, ale też i z honorem — i bogatszy o nowe, historyczne doświadczenie. I dobrze się stało, że o tym doświadczeniu mówiono w czasie poniedziałkowego wieczoru. (mg.)

## opinie

Dyskusje na temat narad roboczych zwanych także wytwórczymi powracają naszym dyskusyjnym Ot, przed kilkoma miesiącami dyskusowano też na ten temat w hucie. Wbrew oczekiwaniom sytuacja niewiele się zmieniła, a jeśli już, to raczej na gorsze. Pracownicy nadal nie przejawiają chęci do pozostawiania po zmianie i dyskusowania o tym co dzieje się w brygadzie, zmianie czy nawet zakładzie. Każdy spieszy się do domu, do swoich spraw i obowiązków. Znany mi przykład, kiedy to kierownik zmiany stał obok szatni i błagał wychodzących, by choć pół godziny zechcieli wstąpić do świetlicy, nie jest odosobniony. W tym konkretnym przypadku wcześniej już trzy razy wyznaczano termin narady i nikt nie przyszedł. Zwierzchnicy mieli do kierownika pretensje, podobnie rada zakładowa, która merytorycznie odpowiada za organizowanie narad. Nic więc dziwnego, że kierownik stojąc teraz przed drzwiami szatni, zwracał się do wychodzących wprost nieparlamentarnie:

— Panowie, bo rozpierzgać całą naszą zmianę — i o akt taki nie podejmować tych, którzy opowiadali przeciwko naradzie, lecz właśnie przełożonych.

Rzeczywiście, w takiej sytuacji winę najczęściej zwała się na kierownika

zmiany, co najwyżej jeszcze mistrzów i brygadzystów, że to niby oni nie umieją pracować wychowawczo z ludźmi.

W tym dniu jednak narada się odbyła. Wprawdzie zdołano zebrać niewiele ponad 50 proc. zatrudnionych na zmianie, ale to już wystarczało do ważności narady. Jej początek był stereotypowy. Przedstawiono zebrany wyniki produkcyjne, jak również osiągnięte wskaźniki techniczno-ekonomiczne.

## Narada i po naradzie

Te były nawet poprawne, ale dyskusja wkraczała momentalnie na nieprzewidziane tory:

— Po coście nas tu zebrali? — zapytał pierwszy z brzegu i usiadł na swoim miejscu.

— Przecież my to wszystko znamy — stwierdził ktoś z ostatnich szeregów. — Mistrz nam to codziennie powtarza. Wolelibyśmy się dowiedzieć co z naszymi postulatami i wnioskami z poprzednich narad?

Właśnie. W tym momencie przerwał relację z narady. Jest to chyba najważniejsze pytanie, które gdyby nie

padło w czasie narad roboczych, to świadczyłoby o skuteczności narad. Niestety, wnioski stawiane w czasie narad wytwórczych, pozostają najczęściej bez echa. Pytania „drażliwe” są niemiłe widziane. Odpowiedzi zwykle wymijające. Trudności przedstawiane przez tych, którzy właśnie po nocnej zmianie zostają na naradzie, zwykle traktowane są przez kierownictwo niektórych wydziałów, zakładów czy nawet przedstawicieli dyrekcji jako wyдумane, stąd też i nieprawdliwe. Wnioski niemożliwe do realizacji przez kierownictwo zakładu nie trafiają do dyrekcji huty.

— Po coż je przekazywać — mówi mi zastużony działacz partyjny. — Przecież to obnażyłoby dany kolektyw kierowniczy, a każdy kolektyw chce być dobry.

W ten oto sposób, gdzieś na szczeblu pośrednim, ginie informacja rodząca się na samym dole, w robotniczym zespole, brygadzie, zmianie. Na zewnątrz nie wychodzi i uważane to jest nawet za przykład solidarności. Inna sprawa, że często sama „góra” nie jest zainteresowana prawdziwym obrazem sytuacji. Wiadomo, to zmusza do zajęcia stanowiska, a tak to wszyscy powtarzają: Jest dobrze... czyli byczko, jak mawiał pewien przedwojenny polityk. Żeby jednak nikt nie snuł uogólnień, dodam, że znane są mi też przykłady poważnego stosunku do narad roboczych. Nie są jednak nagminne, przeto już warto było skreślić tych kilka słów. Dla wytworzenia lepszego klimatu wokół narad, nazywanych przecież wytwórczymi.

MIECZYSLAW GIL

# OBRADY KOLEGIUM KOMBINATU

## Rozbudowa WZB-2 ■ Ochrona środowiska

2 bm. odbyły się kolejne obrady Kolegium Kombinatu, którym przewodniczył dyrektor naczelny i DT (w zastępstwie). Najważniejszym tematem obrad była ocena przygotowań do terminowego przekazania do eksploatacji (tj. 30. 6. 79 r.) urządzeń w ramach II podetapu budowy WZB-2. Jego realizacja umożliwi przyrost produkcji o 400 tys. rocznie (tj. do 750 tys. ton). O stanie robót na tej bardzo ważnej inwestycji, a zwłaszcza występujących opóźnieniach, informowaliśmy Czytelników przed kilku tygodniami. Kolegium, w oparciu o informacje kierownika ZB i DI, podjęło ustalenia, zapewniające terminowe przygotowanie i wykonanie przez jednostki organizacyjne Kombinatu ciążyących na nich zadań, związanych z realizacją inwestycji. Podjęte zostaną również działania zmierzające

do zapewnienia przez wykonawców inwestycji warunków do normalnej pracy WZB-2 w okresie zimowym. Równocześnie kolegium zatwierdziło, że prace dla potrzeb realizacji tej inwestycji muszą mieć priorytet w wykonujących je jednostkach. Dotyczy to przede wszystkim DI, TE, TM, ZT, P-61, TK.

W drugim punkcie obrad Kolegium zajmowało się sprawami ochrony środowiska w kombinacie w latach 1977—78. W tym okresie przekazano do eksploatacji trzy bardzo ważne inwestycje z tego zakresu, mianowicie: biologiczną oczyszczalnię ścieków fenolowych, oczyszczalnię gazu koksochemicznego, zmodernizowane urządzenia odpylające

(Dokończenie na str. 2)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

# GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 45 (1141)

10. XI — 16. XI 1978 r.

Cena 1 zł

Z obrad Plenum KF PZPR

## MŁODZIEŻ W PARTII

Sprawa młodych ludzi w partii, to niezmiennie ważny problem dla naszej organizacji, powiedział m. in. sekretarz KK-PZPR tow. Jan Gluza w swoim wystąpieniu na wspólnym śródownym plenum KF PZPR i ZF ZSMP. Dobrze się też stało, że ten problem został postawiony na tym wspólnym forum, kontynuował sekretarz. Będzie rozwój organizacji, jej przeżycie i skuteczność działania zależy od tych, którzy w niej tkwią.

Tymczasem na obrady przygotowane zostały wyniki badań przeprowadzonych przez Komisję Badań Społecznych i Analiz które objęły 746 młodych kandydatów i członków partii. Badania miały za zadanie m. in. ustalić stan aktywności społeczno-zawodowej młodej załogi Kombinatu. Jak obrazują ich wyniki aktywność ta bardzo wzrosła, zwłaszcza w ostatnim czasie. Świadczy o tym choćby takie fakty: jeśli w całym 1977 roku przyjęło do partii 545 kandydatów to tylko w pierwszym półroczu 1978 roku aż 667. Fakty te

świadczą także o bardzo mądrej i żywotnej pracy fabrycznego ZSMP, z której to organizacji rekrutują się głównie kandydaci. Będąc w ciągu ostatnich dwóch lat fabryczny ZSMP zwiększył się o przeszło dwa tysiące członków. Jeśli w 1976 do partii należało 20 procent ZMS-owców to aktualnie jest ich już 30 procent.

Do wyników badań będziemy chcieli powrócić w osobnym materiale, ponieważ analiza prowadzona prawie, że naukowym systemem, bardzo pomaga w ukierunkowaniu programowej pracy. Przy tej okazji natomiast chcielibyśmy tylko wspomnieć o kilku pytaniach jakie postawiono respondentom. Zaznaczyć też należy, iż odpowiedzi udzielane były w ankietach anonimowo, co nadaje im bardziej obiektywny charakter. I tak zapytano o motywację decyzji przy wstępowaniu do partii. Większość ankietowanych odpowiedziała, iż dlatego wstąpiła ponieważ w pełni akcentuje program partii i chce w tej

(Dokończenie na str. 6)

## Do załogi Kombinatu

W 1973 roku utworzony został — pod patronatem FJN — Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, celem przyspieszenia rozwoju materialnej bazy dla ochrony zdrowia społeczeństwa. Inicjatywa ta zyskała pełne zrozumienie i poparcie ogółu narodu wyrażone świadczeniami na Fundusz. Umożliwiło to dodatkowo budowę wielu nowoczesnych szpitali, klinik, placówek służby zdrowia a wśród nich wspaniałego szpitala — pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka!

Są to piękne dowody patriotyzmu i ofiarności naszych współobywateli, a szczególnie załóg zakładów pracy. Wśród nich nie zabrakło naszych hutników, którzy od początku biorą udział w tej akcji ludzi dobrej woli. Wyrażamy Wam za to, Drodzy Towarzysze, serdeczne podziękowania! Równocześnie apelujemy do Was o kontynuowanie tych, tak potrzebnych i społecznie uzasadnionych świadczeń. Zwracamy się z gorącym wezwaniem do tych towarzyszy naszej wspólnej pracy, którzy dotychczas nie uczestniczą w tej ogólnonarodowej akcji, aby nie zwlekając, zadeklarowali również swój udział w świadczeniach naszej hutniczej rodziny!

Niech nie zabraknie ani jednego członka naszej załogi wśród milionów Polaków, świadczących na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia!

Tym aktem zadokumentujemy swą humanistyczną patriotyczną postawę — godną współczesnego pokolenia Polaków!

KIEROWNICZY KOLEKTYW KOMBINATU HUTY IM. LENINA

## Ludzie Partii

## Wiazać sprawy zawodowe z działalnością społeczną



Mr. Władysław Jakubczyk, zastępca kierownika Wydziału Żywności Zbiorowego ZU HiL, od dwudziestu czterech lat wykładowca szkolenia partyjnego w hucie, jest dziś jednym z najstarszych lektorów w naszym kombinacie. Przy każdej okazji wymieniane jest nazwisko tow. Jakubczyka, jako tego, który cieszy się dużą popularnością wśród swoich towarzyszy i współpracowników. Konikiem tow. Jakubczyka jest polityka gospodarcza PRL, ale także historia ruchu robotniczego i sprawy międzynarodowe. Te dziedziny opanował do perfekcji. Stąd w wielu kwestiach spornych możemy u niego szukać pomocy. Oczywiście, iż te zainteresowania a zwłaszcza problemy gospodarcze łączą się tu z jego zawodową pracą w kombinacie, bowiem tow. Jakubczyk pracę u nas zaczynał w styczniu 1953 roku w ówczesnym OZR jako starszy ekonomista, przechodząc kolejno w swojej dziedzinie wszystkie szczeble kariery zawodowej aż do kierownika OZR gdzieś w latach sześćdziesiątych. Zawsze

wierny jednej dziedzinie, zawsze się w niej specjalizujący. A jak wiemy zagadnienia żywieniowe zbiorowego w HiL nigdy nie należały do łatwych. Jak dziś mówią — Jakubczyk sprawy OZR ma w jednym palcu. O tych właśnie problemach chętnielibyśmy aby sam nasz bohater opowiedział:

— Nigdy nie była to łatwa praca. Zawsze staraliśmy się nadążyć, sprostać potrzebom żywieniowym już nie tylko ilościowym ale i jakościowym dla załogi. Czy się to nam zawsze udawało?

— Nie zawsze były to problemy tylko zależne od nas. Najlepsze lata, kiedy w pełni odpowiedzialności na zapotrzebowania załogi to były lata pięćdziesiąte. Wówczas baza jako dysponowaliśmy, odpowiadała aktualnej sieci i potrzebom huty.

— Mielśmy wtedy w pleszowskim dworku magazyny, warsztaty usługowe, zakłady przetwórstwa mięsnego, wraz ze swoją bocznica kolejową i biurami. Jednak podczas rozbudowy huty, zlikwidowana została nasza baza, rozpoczęliśmy wtedy wdrażanie trwałego do dnia dzisiejszego. Nastąpiło rozproszenie sieci magazynów. Dziś znajdujemy się już w siódmej siedzibie. Oczywiście, taka polityka musiała odbić się niekorzystnie na naszych możliwościach.

— Od tamtych czasów czyli od 1952 roku zaczęliśmy marzyć o wybudowaniu prawdziwego zaplecza produkcyjno-magazynowego dla naszych potrzeb. A więc już wtedy zaprojektowana została wymarzona centralna kuchnia, magazyny, warsztaty usługowe, ale do dziś niestety znajdujemy się na tym samym etapie. A trzeba powiedzieć, iż

załoga kombinatu od tego czasu zwiększyła się dwukrotnie, nie mówiąc o powiększeniu liczby konsumentów. Stąd praca nasza zawsze polegała na jakiejś improwizacji, lataniu dzitur, wiataniu końca z końcem.

— Ta sytuacja nigdy nie mogła sprzyjać ustabilizowaniu załogi, choć muszę przyznać, że do 1970 roku nie mieliśmy większego problemu z naboorem nowego narybku do OZR. O tych problemach stale rozprawialiśmy na zebraniach partyjnych. Ale nie tylko przecież o nich, bo wiadomo, że w naszej dość długiej historii oceniano nas różnie. Dopiero od paru lat czujemy, iż jesteśmy jednym z ważniejszych zakładów huty. Kiedyś znajdowaliśmy się w dole tej hierarchicznej drabiny. Od niedawna nasz Zakład Usług Społecznych nabrał właściwej rangi.

— Aktualnie nasza organizacja partyjna liczy 42 ludzi. To nie jest zbyt wiele jak na 119-osobową załogę. Sporo towarzyszy odeszło do ZU. Nie jest to nasza wina, bo w naszym wydziale żywienia zbiorowego pracuje aż 621 kobiet rozrzuconych po 60 placówkach żywieniowych. Chcemy wypracować w organizacji jakieś formy pracy wśród tej kobiecej załogi. Ale to niełatwy problem.

— Muszę bez przesady stwierdzić, iż po prawie czterdziestu latach szkolenia politycznego, wypracowaliśmy u nas dość dobre formy. Oczywiście jako lektor zawsze będę miał trochę żalu iż nie uszczypnę równomiernie się do niego przygotowywać, ale przecież to zrozumiałe. Natomiast faktem jest, iż na moich lektoratach zawsze mam pełną widownię, że nie mam także kłopotów z dyskusantami, bo przecież po tylu latach wyrobiło się wzajemne zaufanie, które pozwala na szczerą partyjną dysputy.

Rozm. MARIAN OLEKSY

### KIERMASZ

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Krakowie przy udziale Związku Rady Kombinatu i Zakładu Usług Społeczno-Bytowych organizuje dla pracowników kombinatu im. Lenina, w Sali Teatralnej (bud. „Z”) KIERMASZOWA SPRZEDAŻ: dziewiarstwa, obuwia, konfekcji, galanterii odzieżowej i skórzaną, tkanin, dywanów, sprzętu RTV, sprzętu meblowego, gospodarstwa domowego, art. sportowych, zabawek.

Kiermasz czynny będzie w dniach od 13 do 15 bm w godz. w poniedziałek (13. XI) od 12.00 do 13.00, w pozostałe dni od 11.00 do 19.00.

Tylko dla pracowników.

## Dziękujemy ZA PRACĘ

W październiku br. zakończyli długoletnią pracę w Kombinacie i przeszli na zasłużony odpoczynek:

— **STANISŁAW BANASZAK** — zatrudniony na stanowisku I kontrolera w Pionie Kontroli Jakości, jubilat 25-letniej nienagannej pracy zawodowej; w Kombinacie pracował od 1952 r.

— **PIOTR CZOPEK** — zatrudniony na stanowisku I wadowego w Zakładzie Mechaniczno-Odlęwniczym; w kombinacie pracował od 1954 r.

— **ZYGMUNT DOMARZKI** — zatrudniony na stanowisku maszynisty pomp zasilających w Wydziale Siłownia, członek ZBoWiD; zatrudniony w Kombinacie od 1955 r.

— **WACŁAW GÓRALSKI** — zatrudniony na stanowisku I torowego — I spawacza w Zakładzie Transportu, w Kombinacie pracował od 1954 r.

— **STANISŁAW KELMAN** — zatrudniony na stanowisku kierownika zespołu gospodarczo-administracyjnego w Zakładzie Mechaniczno-Odlęwniczym, członek PZPR, jubilat 25-letniej nienagannej pracy zawodowej, wyróżniony srebrną odznaką „Zasłużony dla Kombinatu Huta im. Lenina”; w Kombinacie pracował od 1953 r.

— **MIECZYSLAW KOLIŃSKI** — zatrudniony na stanowisku kierownika Działu Kontroli Finansowej w Pionie Głównego Księgowego Kombinatu, członek ZBoWiD, jubilat 25-letniej nienagannej pracy hutniczej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa”, wyróżniony odznaką „Budowniczy Nowej Huty” i odznaką GTS „Wisła”; w Kombinacie pracował od 1955 r.

— **JAN KWIECIŃ** — zatrudniony na stanowisku I słuszarza utrzymania ruchu w Zakładzie Surowcowym, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi; w Kombinacie pracował od 1954 r.

— **Dr inż. MARIA LAURECKA** — zatrudniona na stanowisku technologa Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, jubilatka 25-letniej nienagannej pracy hutniczej, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi; w Kombinacie pracowała od 1954 r.

— **ANTONINA STRAK** — zatrudniona na stanowisku magazyniera-wydawcy w Zakładzie Mechaniczno-Odlęwniczym, jubilatka 25-letniej nienagannej pracy hutniczej; w Kombinacie pracowała od 1953 r.

— **APOLONIA SZCZEPAŃSKA** — zatrudniona na stanowisku sprzątajacej w Oddziale Hotelu Pracowniczych; w Kombinacie pracowała od 1955 r.

— **JAN SZNITKO** — zatrudniony na stanowisku I słuszarza remontów w Wydziale Remontów Maszyn i Urządzeń, członek ZBoWiD, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi; w Kombinacie pracował od 1951 r.

— **DIONIZY STRZELECKI** — zatrudniony na stanowisku tokarza — kalibrownika, w Wydziale Rur Zgrzewanych, odznaczony Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi; zatrudniony w Kombinacie od 1955 r.

Towarzyski i towarzyszy wspólnej, hutniczej pracy żegnają załogi i kolektywy społeczno-gospodarcze macierzystych jednostek, składając im serdeczne podziękowania i najlepsze życzenia.

W imieniu załogi Kombinatu naszych drogiej Towarzyszy, odchodzących na emeryturę, żegna kierownictwo kolektyw Kombinatu, wyrażając im słowa uznania i gorące podziękowania za wniesiony wkład pracy oraz serdeczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności.

## Do czego prowadzi nadużywanie alkoholu

W dniu 4 bm. na wniosek V wymi sławami pracownicę tego Komisariatu MO w Nowej Hucie, Sąd Rejonowy Wydział II Karne na rozprawie w trybie przyspieszonym, skazał na karę 3 miesięcy ograniczenia wolności i pozbawienia 10 proc. z wynagrodzenia za pracę — narzeczonego Czerwonego Krzyża, Ob. S. B., pracownika W-26 HiL. Ta surowa kara została wymierzona za to, że obwiniony, będąc w stanie nietrzeźwym, w sklepie nr 644 przy al. Lenina, bez żadnego powodu i w obecności wielu osób — znieważał obelży-

bieżący miesiąc jest miesiącem powszechnego przeglądu i zbiórki złomu. W związku z tym reaktywowano w HiL działalność Zespołu Koordynacyjnego powołanego poleceniem Dyrektora Ekonomicznego z dnia 27. XI. 76 r. Tym samym wznowia się działalność zespołów i komisji przy poszczególnych zakładach i wydziałach. Przegląd dotyczyć będzie

## Powszechna zbiórka złomu

W ramach przeglądu przewidziane jest złomowanie niewykorzystanych maszyn i urządzeń. Akcja złomowania będzie trwała do końca bieżącego miesiąca. W celu zapewnienia sprawnego transportu złomu do ZH niezbędne kroki organizacyjne

podjęmie Zakład Transportu. Poszczególne zaś zakłady i wydziały w terminie do 4. XII. zobowiązane są do przekazania pisemnych meldunków Pełnomocnikowi Kombinatu ds. Surowców Wtórnych Stali i Żelaza. Liczymy, że ta ważna gospodarcza akcja zostanie przeprowadzona w naszym Kombinacie bardzo sprawnie i sumiennie. Złom jest bezcennym

## tygodnia

■ 4 bm w KF PZPR odbyła się kolejna narada I sekretarzy KZ i samodzielných POP; tematem narady, której przewodniczył sekretarz propagandy KF, było przygotowanie najbliższych obrad plenum KF i sprawy bieżące.

■ Kierownictwo społeczno-polityczne Kombinatu uczestniczyło w składaniu wieńców pod pomnikiem W. I. Lenina w dniu 7 bm a następnie odbyła się spotkanie z aktorami filmu radzieckiego w klubie „Trojka” ZD TPPR w związku z 61 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

■ Przewodniczący ZBK, DN i DL w dniu 7 bm wysłali budowę DW „Hutnik” w Zakopanem; podczas pobytu m. in. ustalono, że końcowy termin zakończenia robót oraz otwarcia została stołowska obsługująca ekipy zatrudnione przy budowie (szczegóły podamy w nast. nrze „GNH”).

■ W ZBK odbyła się 7 bm kolejna narada przewodniczących RZ na temat założeń organizacyjnych odbywających się w listopadzie br. przeglądów racjonalizacji i wynalazczości.

■ 6 bm przebywała w Kombinacie delegacja francuskiej C. G. T. a sekretarzem generalnym tow. Livia Mascarejlo, która zwiedziła Kombinat i zapoznała się z działalnością organizacji związkowej.

■ 17 sekretarzy ekonomicznych ds. SR, pełniących te funkcje w ramach zakładowych jednostek, w których powołano KSR-r, przebywało w dniach 6-8 bm na szkoleniu, zorganizowanym przez ZG — ZZH w Rajon.

■ 36-osobowa grupa aktywu młodzieżowego wyjechała 9 bm do Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu, celem wymiany doświadczeń i przeprowadzenia wspólnego szkolenia.

■ Delegacja ZZ ZSMP pionu TM przebywała w dniach 2-5 bm w Zakładach Mechaniczno - Odlęwniczych w Meuselwitz (NRD) celem przygotowania projektu umowy o współpracy i wymianie wczasowej w 1979 roku między zaprzyjaźnionymi organizacjami.

### Wystawa „Książki Metalurgii Radzieckiej”

■ W Klubie NOT przy placu Centralnym otwarto wystawę „Książki Metalurgii Radzieckiej”. Wystawę można zwiedzać codziennie w godz. 17-20, do dnia 15 listopada.

### Płk. p.o. MARIANOWI KUERNIKOWI

zastępcy komendanta Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej HiL składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Małki. Oficerowie TP

### Serdecznie dziękujemy

wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze naszego nieodżałowanego Meza, Ojca i Syna, inż. MARIANA BORKE, a w szczególności Radzie Zakładowej i Kierownictwu ZB Huty im. Lenina. RODZINA

### W związku z tragiczną śmiercią haremistrza

ANNY SZYMALSKIEJ zastępcy komendanta Hufca ZHP im. Związku Młodzieży Polskiej w Nowej Hucie, gorące wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłej składają Komenda, Rada oraz instruktorzy Nowohuckiego Hufca ZHP

Kol. JANINIE LEWKO serdecznie wyraża głębokie współczucie z powodu śmierci Meza składają koleżanki i koledzy z W-86

## W kinie „Świt” inauguracja „Dni Filmu Radzieckiego”

Już po raz trzydziesty drugi odbywają się w naszym mieście tradycyjne „Dni Filmu Radzieckiego. Uroczysta inauguracja odbyła się we wtorek w nowohuckim Kinie „Świt”. Udział wzięli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych Krakowa, sekretarz KK PZPR Jan Grzelak, I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie Antoni Mroczka, wiceprezydent miasta Krakowa Barbara Guzik. Obecna też była delegacja radzieckiej kinematografii w osobach: dyrektora Instytutu Historii i Teorii Kina, pełnomocnika Komitetu ds. Kinematografii ZSRR Władimira Baskakowa oraz znanej z „Tragedii optymistycznej”, a także ośmiu innych filmów aktorki Margarity Wołodiny.

„Dni Filmu Radzieckiego”

zostały zainaugurowane filmem „Sprężenie zwrotne”. Oprócz tego współczesnego dramatu społeczno-obyczajowego w ramach „Dni” wyświetlonych będzie 9 pozycji premiiowych, ponadto ciekawe wznowienia w kinie „Światowid”.

Wieczorem w Klubie TPPR „Trojka” w Nowej Hucie odbyło się przyjacielskie spotkanie delegacji filmowców radzieckich z aktywem fabrycznej i dzielnicowej organizacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Gości przywitał serdecznie przewodniczący ZD TPPR Janusz Engel, następnie w miłej atmosferze toczyły się rozmowy. W spotkaniu wziął również udział członek KC PZPR, I sekretarz KF PZPR HiL Józef Nowotny.

(jd)

## OBRADY KOLEGIUM KOMBINATU

### Rozbudowa WZB-2 ■ Ochrona środowiska

(Dokończenie ze str. 1)

kotła nr 2. Zakończono również budowę zamkniętych obiegów wodnych w WZB-1 i kontynuowano szereg dalszych, ważkich prac. W rezultacie wysiłków podejmowanych już od dłuższego czasu, osiągnięliśmy istotną poprawę, wyrażającą się m. in. utrzymaniem się od 1955 roku poboru wody na niezmniejszonym poziomie (9-10 m sześć. sek.) — mimo parokrotnego wzrostu produkcji. Poprawia się stopniowo stan ścieków, ale nadal przekracza on znacznie obowiązujące normy. Dla poprawienia tej sytuacji niezbędna są w najbliższych latach poważne roboty modernizacyjne (przy rekonstrukcji obiegów wodnych wielkich pieców i stalowni martenowskiej) oraz budowa końcowej oczyszczalni ścieków. Zmniejsza się również ilość pyłów emitowanych do atmosfery (ok 90 tys. t/rok) i tlenku siarki (75 tys. t/rok) — dzięki budowie nowych urządzeń i modernizacji starych (z I i II etapu budowy huty). Dla osiągnięcia wyznaczonych norm konieczne są nadal poważne i kosztowne prace modernizacyjne.

Ta bardzo ważna działalność obejmuje również tzw. ochronę akustyczną i zagospo-

darowywanie odpadów produkcyjnych, których na składowiskach posiadamy już około 40 mln ton. Kolegium podkreśliło konieczność przestrzegania zasady, że każda nowa inwestycja musi posiadać wymagane urządzenia ochronne i przy remontach modernizacyjnych podstawowych jednostek produkcyjnych należy uwzględnić również aparaturę służącą ochronie środowiska. Ponadto należy przygotować zaktualizowane plany inwestycyjne i plan zbiorczy dla Kombinatu w zakresie ochrony środowiska na lata następne.

Kolegium pozytywnie oceniło przebieg akcji społecznej w okresie letnim, w ramach której m. in. ok. 20 tys. pracowników i członków rodzin skorzystało z wczasów i 6.700 dzieci przebywało na koloniach i obozach. Rozwijająca się i stale modernizowana własna baza wczasowa (zasiługa patronatów zakładów) posiada tu ogromne znaczenie. Dla Kolegium, wyrażając uznanie dla tej działalności zakładów zobowiązało do dalszego kontynuowania tych prac, podkreślając zwłaszcza konieczność koncentracji wspólnych wysiłków przy ostatnim etapie modernizacji domu wczasowego w Zakopanem.

## Z obrad setnej Konferencji Samorządu Robotniczego Kombinatu HiL

(Dalszy ciąg ze str. 1)

W swym wystąpieniu dużo miejsca poświęcił tow. Józef Nowotny sprawom społecznej dyscypliny i odpowiedzialności za pracę i jej wyniki. Podkreślił doniosłą rolę narad wytwórczych, które powinny być rzeczywistym forum roboczych spotkań załogi z kierownictwem, przepływu informacji, wychowawczego oddziaływania. Nadzór nad właściwym funkcjonowaniem narad sprawować będzie Prezydium Samorządu Robotniczego HiL troszcząc się również o to, aby należycie spełniały one rolę integracyjną. Tow. Nowotny złożył najserdeczniejsze gratulacje nowo wybranym w skład Samorządu Robotniczego pracownikom, życzył im owocnej i przynoszącej dużo osobistej satysfakcji działalności.

Odbyła się następnie dyskusja. Oto zagadnienia, które stanowiły kanwę poszczególnych w niej wystąpień. Dyrektor naczelny Kombinatu HiL Czesław Drożdż przedstawił wyniki produkcyjne za październik oraz wskazał na czekające załogę najważniejsze zadania. Mieści się w nich m. in.: przygotowanie Kombinatu do pracy w warunkach zimowych, wzmoczenie naszych wysiłków w dziedzinie oszczędności energii elektrycznej i innych energetycznych „mediów”, zwiększenie zakresu wykonywanych w HiL remontów uszkodzonych wagonów, dalsze racjonalizowanie zatrudnienia, terminowe i dobre jakościowo wykonanie prac wykończeniowych w bloku mieszkalnym w os. Na Lotnisku oraz domu czasowego „Hutnik” w Zakopanem.

Alfred Miodowicz skupił swą uwagę na roli i funkcji Samorządu Robotniczego. Mówił o konieczności rzetelnego przekazu informacji, zarówno tych aktualnych jak i perspektywicznych. Postulował zajęcie się sprawą mistrzów, zaproponował powołanie w HiL czegoś w rodzaju Klubu Mistrza. Dużo swej uwagi poświęcił czynnikiem wpływającym na kształtowanie się rangi zawodu hutniczego.

Lucja Zwolińska omówiła zagadnienia występujące w Wydziale W-80, przedstawiła jego doniosłą rolę u progu zimy



gdy nasila się kłopoty energetyczne. Duża część jej wystąpienia dotyczyła spraw kobiet zatrudnionych w hucie, ich pozycji, wynagradzania i honorowania za działalność społeczną.

Tadeusz Walczak przedstawił rolę Samorządu Robotniczego na tle doświadczeń załogi Zakładu Koksochemicznego. Stwierdził, że działalność Samorządu nie może ograniczać się tylko do sesji, ale musi trwać przez cały rok.

Kazimierz Miniur mówił o wkładzie młodzieży hutniczej do prac Samorządu, o jej inicjatywach produkcyjnych i społecznych. Dużo uwagi poświęcił również roli mistrza w zakładzie stwierdzając, że spośród ok. 1.300 mistrzów zatrudnionych w HiL — 500 to ludzie młodzi.

Leopold Kowar naświetlił zadania, jakie mają do spełnienia w Samorządzie działacze NOT. Ich wkład pracy musi być większy, jako że nie ma spraw, które by mogły być obojętne dla inżynierów i techników skupionych w organizacji NOT-

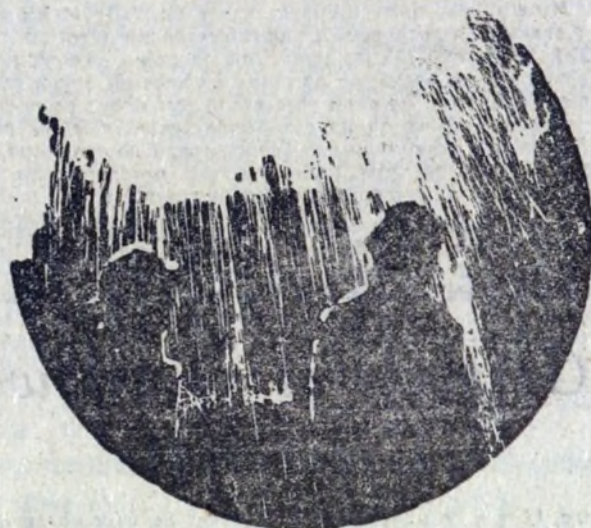
## Gospodarny głos przedstawicielstwa załogi

owskiej. To oni przede wszystkim powinni swą pracą kształtować klimat dobrej roboty. Nawigując do propozycji powołania Klubu Mistrza stwierdził, że miejsce tego Klubu widzi w ramach organizacji NOT-owskiej.

Rolę Koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego omówił Tadeusz Staniec stwierdzając, że działalność ekonomistów huty w Samorządzie Robotniczym otwiera szerokie pole do podejmowania wielu dalszych inicjatyw inspirujących głównie poprawę gospodarności.

Lucjan Karpiński wobec poruszenia już wcześniej spraw, które miały być tematem jego wystąpienia prosił o włączenie głosu do protokołu sesji KSR.

**R**oboczy, praktyczny charakter posiedzenia KSR HiL wynika nie tylko z poruszenia wielu istotnych problemów jakie występują w naszym Kombinacie, ale i dodatkowo z treści podjętych uchwał. Pierwsza z nich dotyczy przyjęcia regulaminu funkcjonowania Samorządu Robotniczego



Kombinatu. Druga — zatwierdza skład 21-osobowego Prezydium Samorządu (listę nazwisk członków Prezydium zamieściliśmy oddzielnie na str. 1). Trzecia uchwała przyjmuje program modernizacji Kombinatu i jego perspektywicznego rozwoju w latach 1981—1990; program ten powstał w wyniku niedawno odbytej w HiL Konferencji Partyjno-Techniczno-Ekonomicznej.

Kolejnym zagadnieniem poddanym pod obrady KSR był podział kwoty pozostałej z wypłaconego załozce wiosną br. funduszu nagród. Pieniądze te stanowiły rezerwę zatrzymaną w celu pokrycia ewentualnych reklamacji pracowników dotyczących wysokości wypłaconych nagród. Szkoda, że nie podano konkretnie wysokości tej kwoty, nie byłoby bowiem wątpliwości u dyskutantów i wynikłych stąd kontrowersji. Kwota — nieduża, po co więc w ogóle mówić o wykorzystaniu jej na... budowę jeszcze jednego domu czasowego huty. Nie starczyłaby nawet na fundamenty. Zaproponowany podział tej „rezerwy”, który poniżej przedstawię, przyjęty byłby bez wahania i bez sprzeciwów.

KSR postanowiła, ażeby 50 proc. kwoty przekazać do budżetu państwa z przeznaczeniem jej na rozwój budownictwa mieszkaniowego. Z pozostałej kwoty wydzieliła się 50 proc. na zakładowy fundusz mieszkaniowy huty, 25 proc. na fundusz socjalny załogi i 25 proc. na dodatkowe nagrody przeznaczone dla wyróżniających się przodujących pracowników.

Uchwała w tej sprawie podjęta została większością głosów.

Ostatnim punktem porządku obrad KSR było przyjęcie listy osób — działaczy społecznych i gospodarczych huty, którym przyznane zostają złote i srebrne odznaki „Zasłużony dla Kombinatu HiL”. Uchwalony został również wzór i tekst dyplomu uznania, którym wyróżnieni zostaną długoletni, zaangażowani działacze Samorządu Robotniczego Kombinatu HiL.

JERZY DANEK

## Trzech z Ocynkowni Blach

**B**yli już po pracy, ale zatrzymałem ich w kantorku Kierownika. Wszyscy trzej pracujący od samego początku w Ocynkowni, z tym, że Marian Tadla posiada na swym koncie aż dwadzieścia siedem lat stażu zawodowego w kombinacie. Zanim tu trafił, pracował w Wydziale Pieców Hutniczych. Zaś Adam Turlej mówi, że Kombinat jest pierwszym jego zakładem i chyba ostatnim. A przecież także swoją pracę rozpoczynał tu w 1953 roku, tylko że w dziale ekonomicznym huty. Nie znośił jednak siedzenia, a tu jako rozdzielnicy jest stale w ruchu i czasami ma dość tego latania. Koledzy śmieją się z niego, że w domu może za to wypocząć, choć kto wie jak to jest, gdy nie ma się takiego zaopatrzeniowca jakim jest żona?

Kiedy po dość długiej rozmowie wracaliśmy do domu, Kazimierz Jeż, który pracuje w hucie 18 lat i jest dziś bardzo cenionym brygadzystą i fachowcem, musiał się zatrzymać przy tej kolosalnej maszynie liczącej kilkadziesiąt metrów długości, która jest Ocynkownią Ciągłą Sędzimir — bo coś się ze psulo — unieruchomiony został cały ciąg. Wprawdzie uwijała się jak w ukropie przy niej grupa elektryków, ale jakże zostawić taką maszynę nieruchomą i lecieć do domu, kiedy koledzy nie mogą uporać się z tym kolosem? Więc Jeż położył teczke na ziemi i nie przebiegając się w kombiniezon, zabrał się wraz z kolegami do usuwania awarii. Taki to jest hutniczy los i nie może być inaczej.

A przecież w czasie naszego spotkania w kantorku kierownika inż. Jana Szota, tyle mówiliśmy o dobrej atmosferze, koleżeńskości. Mówiliśmy o wielu przykładach, ale przecież najprawdziwiej prezentuje aktualny stan konkretny przykład. Na szczęście w niedługim czasie udało się usunąć dość poważną usterkę, maszyna znów ruszyła, hucząc jak górski potok. Ten szum wcale nie usypia, tylko wciska się we wszystkie zakamarki ludzkiego ciała i nerwów. Ale wszys-

cy przyzwyczaili się do tych warunków, bo — jak mawiają — gdzie indziej może być gorzej.

Trzej przedstawiciele Oddziału Ocynkowni Tadla, Jeż i Turlej, są zadowoleni ze swojej pracy, choć Tadla i Turlej, będący rozdzielcami, mówią o dużej odpowiedzialno-

ści, bo przecież na nich obydwu spoczywa obowiązek ostatecznej ekspedycji blach, do brze zapakowanej i na czas załadowanej do wagonów. Jak tu jednak wywiązać się ze swoich obowiązków, kiedy brakuje papy do pakowania, a jeśli w czasie transportu nastąpi zamoczenie blach, wówczas może rzucić się nań biała korozja. Jak mogą tak starać się zabezpieczyć blachę, ale tylko specjalnym papierem. Są także duże kłopoty z ładowaniem blachy na wagony, bo wykańczalnia bardzo mała a tor załadowniczy zaledwie na cztery wagony. Daje się we znaki także niesolidność kooperantów, bo nie zawsze przychodzą wymiarowe wagony według zamówień, a przecież płaci się potem

jak za woły. Wszyscy trzej natomiast mówią o dobrej, koleżeńskiej atmosferze w samej Ocynkowni. W większości zadowolonych z tej atmosfery i kierownikowi mgr. inż. Janowi Szotowi, jak i jego zastępcy Janowi Bielekowi. Ich koleżeński stosunek odpłacany jest z nawiązką. Może też i dlatego Ocynkownia znajduje się zawsze na pierwszym miejscu w Zakładzie WZB pod względem wykonania planowych zadań.

— Tu każdy dba o dobre imię zakładu — mówią moi rozmowcy. I chyba tak być powinno. Choć jednocześnie boją ich takie czy inne sprawy. Wszyscy trzej zresztą są zaangażowani w różne dziedziny działalności społecznej. A przede wszystkim są dobrymi pracownikami. Na przykład Marian Tadla jest sekretarzem OOP na zmianie A. Boją ich takie sprawy, o których mówi Tadla, iż na dziesiątą grupę pracował aż piętnaście lat. Na jedenastą dalsze pięć lat. Dziś, gdy młodzi zjawiają się w zakładzie, od razu otrzymują wysokie grupy. I oni się z tym zgadzają, bo ludzi trzeba czymś przyciągnąć do zakładu, bo fluktuacja podobna jak w innych zakładach. Ale żeby tak pomyśleć o jakimś dodatku za wysługę lat, usatysfakcjonowano to przywiązanie do zakładu i lata potu wylanego na tych paru hektarach ziemi, byliby im lżej pracować, czuliby się docenieni i potrzebni...

Ocynkownia spełnia w naszym Kombinacie poważne zadanie. Przecież od niej tak wiele zależy przy ostatecznym ocynkowaniu i wykańczaniu blach. To przecież od znajomości całego procesu uszlachetniającego blachę zależy, czy będzie ona potem spełniać oczekiwane wymogi. Jak do tego czasu, bardzo rzadko zdarzają się przypadki reklamacji. Jeżeli zdarzają się takowe, to tylko związane ze złym przewozem, komplikacjami w czasie transportu, ale to już przecież nie ich wina. Doskonale jest przygotowana ta załadownicza linia do wykonywania swoich zadań, ale przecież w podobnych sytuacjach pracują jedni za drugich, to znaczy za tych, których brakuje. A sporo stanowisk jest nieobsadzonych. Kombinują więc jak mogą, ażeby „Sędzimir” nie stał, bo zdają sobie sprawę, ile kosztuje każda minuta postoju.

Ludziom z Ocynkowni należy się duży szacunek i uznanie za to, co i jak robią.

M. OL



Nigdy bym nie przypuszczał, że działalność ubezpieczeniowa ma w naszym kraju tak wieloletnią i wspólną tradycję! Zaczęło się wszystko w 1803 roku kiedy to dekretem królewskim powołano zostało do życia „Towarzystwo Ogniowe Miał”, a w rok później — „Towarzystwo Ogniowe Wsi”. Miała ta instytucja na celu tylko jedno: dobro publiczne, niesienie pomocy poszkodowanym przez pożar mieszkańcom miast i wsi.

Mimobyłoby, dużo upłynęło wody w Wiśle i Odrze, a charakter naszych polskich ubezpieczeń nie uległ zmianie. Tak jak wtedy 175 lat temu, tak obecnie — celem ubezpieczeń, a są one teraz ogromne i obejmują swym zasięgiem cały kraj, każdego obywatela, jest dobro gospodarki narodowej, dobro obywatela. Świadczenia udzielane przez PZU służą jednakożo dobrze państwu i obywatelowi, łagodzą klęski pożarów, wylewów rzek, gradobicia itp. Niwelują straty. Pomagają poszkodowanym.

Kilka liczb absolutnie warto przytoczyć. Wielkość portfela ubezpieczeniowego w Polsce wyraża się liczbą 251 mln 302 tys. ubezpieczeń; w tym ponad 190 mln to ubezpieczenia rolne, 48,5 mln to ubezpieczenia wypadko-

## Gospodarcze narodowej i ludziom

we, 14 mln, to ubezpieczenia życiowe. Są więc ubezpieczenia PZU dziś sprawą powszechną i masową. Są przez społeczeństwo zaakceptowane i uznane. Wielu bowiem przekonało się na „własnej skórze” o ich dobrodziejstwie: pomoc przyszła wtedy, gdy była najbardziej potrzebna, w bolesnych i trudnych chwilach życia.

Ubezpieczenia służą przede wszystkim sprawie ochrony istniejącego majątku społecznego oraz prywatnego mieszkańca. Najważniejszą wydaje mi się jednak prewencja. Otóż PZU nie zalega groźną na działalność zapobiegawczą, służącą większy nacisk kładąc na prewencję niż na usunięcie skutków i ratowanie tego co jeszcze uratować można. Buduje wodociągi i remizy strażackie na wsi. W mieście np. w Krakowie funduje lampy sodowe na ulicach i buduje podziemne, bezpieczne dla pieszych przejścia przez ulice. Pomaga gospodarce narodowej i pomaga ludziom.

W ub. sobotę odbyło się w krakowskim Domu Kultury pod Baranami otwarcie ciekawej wystawy obrazującej dzieje 175 lat ubezpieczeń w Polsce. Zgromadzono na niej setki eksponatów: starych dokumentów, plakatów, broszur i polis. Warto zobaczyć tę wystawę (czynna jest codziennie od godziny 12 do 18). Zasiadają dla kraju PZU, jej krakowski Oddział, wyróżniony został z okazji 175 lat ubezpieczeń w Polsce Złotą Odznaką za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej, Złotym Medalem za Zasługi dla Państwa, Złotą Odznaką KRZZ. 11 pracowników otrzymało indywidualne wyróżnienia. A cały krakowski Oddział PZU został wpisany do Księgi Zasłużonych dla Dzielnicy Kraków - Śródmieście. (jd)

## PROGRAM IMPREZ

### KLUB MPiK

14 bm. godz. 18 — Otwarcie wystawy „Życie i twórczość Bertolda Brechta” oraz prelekcja dr. Manfreda Dierscha.

15 bm. godz. 19 — „Matczyne drogi i bezdroża” — prowadzi mgr M. Kusza.

Poza tym — wystawy: do 15 bm. „Dziś i jutro polityki” (we współpracy z „Kuznicą”) oraz od 16 bm. „Piekno ziemi węgierskiej” — wystawa fotografii (w czytelni).

### DOM KULTURY UL. MAJAKOWSKIEGO 2

10.XI godz. 19 — Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka” — „Wasz syn i brat” rez. Wasyl Szukszyn prod. ZSRR.

16.XI godz. 18 — „W każdym marnym ziółeczku jakiś dar ukryty”. Spotkanie z zielarką — kawiarnia pod „Zukami”.

## HUTNICZE portrety



Krzysztof Kuske — samodzielnym inspektorem BHP huty związał się z hutnictwem bardzo wcześnie, już w 1945 roku. Pracował wówczas w Centrali Ziomu w Katowicach. W okresie tym, jak wspomina, panował autentyczny, ogromny

entuzjazm pracy. Podejmowano najtrudniejsze zadania, nikt nie liczył godzin pracy, nikt się nie oszczędzał. Kończyła się jedna akcja, natychmiast zaczynała się druga...

W roku 1951 Krzysztof Kuske przeniósł się ze Śląska do Krakowa. Został kierownikiem bazy materiałowej, czyli jakby dzisiejszych magazynów. Tyle tylko, że bazę, którą miał kierować, dopiero budowano. Nadzorował więc budowę, przygotowywał przyszłą pracę. Potem pracował jeszcze w Zbyciu i krótko w planowaniu produkcji TM. Od 1955 roku jest w Dziale BHP. Jego zadaniem, oprócz normalnych inspektorskich obowiązków, jest m. in. opracowywanie tekstów poleceń dyrekcyjnych w sprawach

# W październiku i za 10 miesięcy br. plan huty wykonany!

Październik dobrze zapisał się w kronice produkcji naszego Kombinatu. Dzięki rytmicznej pracy załóg zakładów i wydzielaniu plan miesięczny został wykonany, a wygospodarowana nadwyżka wynosi ok. 150 mln złotych.

Dobre wyniki uzyskała załoga Zakładu Koksochemicznego: wykonała plan dając dodatkowo 7,7 tys. ton koksu. Rezultat ten jest tym bardziej godny uwagi, że nasi koksoownicy pracowali w bardzo trudnych warunkach borykając się z różnymi przeszkodami.

Wykonały i przekroczyły plan załogi obu naszych Aglomerowni.

Znakomicie spisali się nasi walcownicy. Wykonali plan produkcji wyrobów walcowanych w 104,1 proc. Dodatkowa produkcja wyniosła ok. 14.500 ton. Za dobrą pracę należą się tym załogom specjalnie serdeczne gratulacje, bowiem wyroby walcowane rodem z Kombinatu HIL odgrywały bardzo ważną rolę w różnych gałęziach produkcji kraju.

Dobrze i wydajnie pracowała załoga Walcowni Gorącej Blach. Bilans jej pracy w październiku, to nadwyżka wynosząca 6.980 ton blachy.

Ośrodek Wczasów i Kolonii ■ Bierutów — wczasy oferuje pracownikom huty skierowania na wczasy wypoczynkowe nie objęte rozdzielnikiem. Podajemy miejscowości i terminy.

## Na wczasy bez rozdzielnika

■ Krynica DWL „Walcownik” wczasy 7-dniowe od 13 do 19 XII br.

■ Krosienka — wczasy 7-dniowe lub 14-dniowe, termin od 14 XII br.

■ Zakopane — wczasy 14-dniowe od 21 XII br. do 3 I 1979.

■ Ustroń Cieszyński — wczasy 14-dniowe od 21 XII br. do 3 I 1979.

■ Szczawnica — wczasy 14-dniowe od 22 XII br. do 4 I 1979.

■ Krynica — wczasy 14-dniowe od 7 XII br. do 20 XII br.

Jednocześnie informujemy, że przy wykupie skierowań do ww. miejscowości (z wyłączeniem Domu Wczasowo-Leczniczego „Walcownik” w Krynicy) obowiązują 20 procentowa zniżka (jd)

Nie zawiodła załoga Walcowni Taśm, która uzyskała nie-

wielką, ale liczącą się nadwyżkę. Dobrymi rezultatami zakończył październik załogi: Walcowni Drobnych Profili i Drułu, Walcowni Zimnej Blach, Wydziału Profili Giętych w Bochni. Na podkreślenie zasług dobrej pracy załogi Walcowni Blach Trafo w Bochni, która wykonała swe zadania w produkcji blach elektrotechnicznych, transformatorowych i prądnicowych.

Dobre są również wyniki huty za 10 miesięcy br. Plan został wykonany i wszystko wskazuje na to, że przy dalszej dużej mobilizacji naszych załóg oraz utrzymaniu mocnego tempa pracy możliwe będzie zrealizowanie trudnych, napiętych zadań całego bież. roku.

A teraz o minusach. Nie wykonały planu miesięcznego załogi Wielkich Pieców oraz Stalowni. Niedobory wyniosły: ok. 13,6 tys. ton surowki oraz ok. 10,5 tys. ton stali. Spowodowało to rzecz jasną trudność w pracy pozostałych załóg HIL, ale nie tak wielką, aby nie udało się ich przezwyciężyć. W centrum uwagi muszą więc być załogi wydziałów surowcowych, otwierających cykl produkcyjny huty i decydujących o całości. (jd)

## Honorowi dawcy krwi zapraszają

Zarząd Klubu Honorowych im. Szadkowskiego i innych. Dawców Krwi PCK przy Kombinacie HIL z okazji „Dni Honorowego Krwiodawstwa” organizuje w listopadzie br. trzy akcje honorowego dawstwa krwi w dniach 8, 15 i 24.

Tegoroczne Dni obchodzimy w roku 20-lecia ruchu honorowego krwiodawstwa w Polsce.

Zarząd Klubu HDK wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu podjął inicjatywę organizowania w wymienionych powyżej terminach akcji HDK w postaci wycieczek do krakowskich zakładów pracy, jak np. KZPG „STOMIL”, ZPC „WAWEL”, Zakłady Przemysłu Tytoniowego, Zakłady

Uczestnicy tych wycieczek zapoznają się z historią powstania zakładów i perspektywami ich rozwoju.

Wszyscy honorowi dawcy krwi pragną wziąć udział w wycieczkach winni przynajmniej 3 dni przed planowanym ich terminem telefonicznie zgłosić swój akces do kół. J. Debowski, tel. 41-85. Natomiast w dniu wyjazdu kandydaci winni zgłosić się przed godz. 9.00 do Punktu Honorowego Dawstwa Krwi w budynku administracyjnym Zakładu Walcowni Zimnej Blach (ZB), skąd każdorazowo będzie następował wyjazd.

W numerze 42 „Głosu” opublikowany został artykuł pt. „czy stać nas na budowę takich basenów”. Pragnę odpowiedzieć na to pytanie: oczywiście tak, stać nas. Wypowiedź swoją ograniczam wyłącznie do Ośrodka w Koninkach gdyż nie są mi znane warunki na jakich ma nastąpić budowa basenu w Rabie Niznej (choć sądzę, że na podobnych).

Jak powszechnie wiadomo standard wyposażenia i ogólnego uzbrojenia Ośrodka w Koninkach jest — w porównaniu z innymi ośrodkami wypoczynkowymi w kraju — stosunkowo niski.

Pokoje mieszkalne w pawilonach A, B, C przypominają raczej pomieszczenia koczownicze i są to wyłącznie smutne miejsca do spania. Zaplecze sanitarne tych pokoi jest zaś urządzone i wyposażone tak, jakby chciano w sposób szczególny podkreślić ubóstwo całego pomieszczenia.

Otoczenie pawilonów mieszkalnych wraz z wyposażeniem terenu ośrodka w znakomity sposób dorównuje temu co jest w środku. Ośrodek nie posiada kawiarni, boisk sportowych, basenu — po prostu nic.

bhp. przygotowując wziętych opisów wypadków, które służą jako przestroga i nauka.

Jest zamilowanym filatelistą, zapalonym szachistą. Tylko, że tak mało czasu pozostaje na pielęgnowanie swego ulubionego hobby...

Krzysztof Kuske powiedział nam: „Z mojej długoletniej praktyki w działalności bhp i z obserwacji wynika, że większość wypadków przy pracy zdarza się w sytuacjach prostych, nieskomplikowanych. Dostrzegam u ludzi — często — wyjątkowy brak wyobraźni, brak przewidziania, tego co w określonej sytuacji może nastąpić. Uważam, że przed podjęciem każdej pracy trzeba choć przez chwilę zastanowić się jak tę pracę wykonać bez ryzyka, jak ją zorganizować. Pewne jest bowiem, że każdą pracę można wykonać bezpiecznie. Do czasu natomiast kieruję taką uwagę: może warto odpowiedzieć sobie na pytanie, czy do takiej roboty, tak zorganizowanej i przygotowanej, postawiłbym kogós bardzo bliskiego, np. swego syna?” (jd)

Czy można mieć satysfakcję z kierowania na wypocznik do takiego ośrodka pracowników naszego Kombinatu wraz z ich rodzinami? Czy za ogromny trud i wysiłek hutników taka im się należy nagroda? Czy to co daje im się obecnie jest wszystkim na co nas stać?

Wszystkim zacierającym się opozycją podwyższania standardu w naszych ośrodkach odpowiadam — nie! Stać nas na dużo, dużo więcej. Jest to sprawa nie tyle pieniędzy ile chęci, aktywności społecznej i ogromnego zaangażowania, ta-

lach takich przedsięwzięć gdyby informacja, szczególnie ta ujęta w cyfrach, była prawdziwa. Nikt, przynajmniej w Koninkach, nie chce budować basenu o niecie 25x10 m. W założeniach przyjęto 6—8x16—18. Koszt budowy basenu w ogóle nie został ustalony gdyż brak jest jakiegokolwiek dokumentacji. 40 milionów — to również subiektywna wycena autora. Liczba osób korzystających z basenów w domach wypoczynkowych została podana z nieistniejącej statystyki w oparciu o nie prowadzone bada-

waga z ich strony. Natomiast stale spotykamy się z pełną aprobatą naszych poczyną.

Według autora artykułu istnienie basenów ma przeszkadzać spacerom i wdychaniu (o zgrozo) świeżego górskiego powietrza. Twierdzi też, że za podaną przez niego kwotę 40 milionów zł można wybudować dom wczasowy z basenem (podaje nawet wymiary 6x12 m), dla którego nie trzeba żadnej kubatury, urządzeń, przygotowania, odprowadzenia wody itp. Poproś tu nic. Jakis taki basen z niczego. Chciało by się rzec z murarskiej piany. Bez pracy i bez kosztów. Podgrzewanie wody także odpada. Będzie to więc chłopa woda odpadowa z kuchni...

Reasumując muszę przyznać iż nigdy nie przypuszczałem, że modernizacja ośrodków, podnoszenie ich standardu, dostrajanie w szczególności budowa basenów niesie ze sobą tyle nieszcześć, o których pisał autor artykułu. Stale natomiast uważaliśmy, że najwięcej zmartwień i kłopotów sprawia przyjęty na siebie program, o którym pisałem wyżej. Program wymagający rozwiązania szeregu problemów natury organizacyjnej, technicznej i zaopatrzeniowej. Trudny tym bardziej, że jego realizacja nie jest wkałkulowana w żaden plan produkcyjny wydziałów Pionu, w żaden limit zatrudnienia czy remontów.

Wszystko więc to co tam się robi musi być wykonane ponad normalne zadania nakładane na Pion, głównie własnymi służbami utrzymania ruchu i przez pracowników służb pomocniczych. Każde osłabienie brygady w wydziałach nakłada dodatkowe obowiązki na pozostałych pracowników — bo nikt przez to nie zmniejsza z nich zadań. I to jest ta ogromna dodatkowa wartość pracy, którą załoga Pionu świadczy na rzecz modernizacji ośrodka w Koninkach, na rzecz wszystkich hutników i ich rodzin tam wypoczywających.

Aby nie utracić tego kapitału kierownictwo Pionu wraz z organizacją partyjną, Radą Zakładową i organizacją młodzieżową będzie podejmować dalsze wysiłki na rzecz realizacji przyjętego programu modernizacji. Jesteśmy głęboko przekonani, że wysiłek ten jest wart hutniczego trudu, bo hutnikom będzie służył.

STANISŁAW PIEKARSKI  
Główny Mechanik,  
inicjator budowy basenu  
w Koninkach  
OD REDAKCJI: Artykuł zamieściliśmy z niewielkimi skrótami.

## Czy stać nas na budowę takich basenów?

kiego jakie wykazała załoga Pionu TM przy modernizacji ośrodka w Koninkach.

Od przeszło 2-3 lat nas Pion w ramach przyjętego patronatu prowadzi systemem gospodarczym, przy ogromnym zaangażowaniu czynów społecznych, rozbudowę i modernizację ośrodka. Wybudowaliśmy całkowicie nowy, o zupełnie innym układzie wewnętrznym i standardzie, czwarty pawilon mieszkalny. Rozbudowujemy i modernizujemy aktualnie budynek socjalny wraz z zapleczem. Mamy w programie modernizację wszystkich pawilonów mieszkalnych A, B i C. Jest także w programie modernizacji układu komunikacyjnego, budowa wspomnianego basenu, oczyszczalni ścieków i nowego ujęcia wody. Ulegnie zmianie teren ośrodka. Zostaną wybudowane boiska sportowe, nastąpi ogrodzenie ośrodka oraz zostanie wykonana całkowicie nowa tzw. mała architektura (krzewy, drzewa, zieleńce, rabatki, chodniki oświetlane). Wszystko to zostanie wykonane, jak już wspomniałem, systemem gospodarczym przez załogę Pionu TM przy stałym bardzo dużym udziale pracy w czynach społecznych.

Autor wspomnianego artykułu podał szereg danych dotyczących budowy basenów. Nie miałbym nic przeciwko informowaniu załogi o szczegó-

nia. Zupełnym nieporozumieniem jest strach autora przed zmniejszeniem funduszu zakładowego w związku z mającą nastąpić budową basenów.

Śmiesz musi także stwierdzenie, że budowa basenów w zagospodarowanych już ośrodkach narusza „harmonię architektoniczną” tych ośrodków — jak to ładnie nazywa autor artykułu — oraz będzie stanowiło utrudnienie przez kilka lat dla wczasowiczów. Nie wiem czy możemy pozostawić autorowi wyostrenia zmysłu estetycznego, bo my w Pionie uważaliśmy i uważamy, że np. w ośrodku w Koninkach brak jest w ogóle jakiegokolwiek harmonii i właśnie dlatego m. in. zabraliśmy się tak solidnie do pracy po to, aby stworzyć coś co autor harmonią nazywa.

Autor przewidział także czas trwania budowy basenów na kilka lat. Tak, dla nas w Pionie TM jest to tempo oburające, nie umiemy — zapewni — pracować tak powoli i proszę nas do tego nie namawiać. Prawdą jest, że prowadzenie prac modernizacyjnych i rozbudowy ośrodka stanowi uciążliwość dla wczasowiczów i personelu ośrodka. Pragnę jednak podkreślić z ogromną satysfakcją, że w trakcie tych dwóch ostatnich lat naszej działalności w Koninkach współżyjemy z wczasowiczami, w absolutnej zgodzie i nigdy nie spotkaliśmy się z żadną u-

Ostatnie poniedziałkowe posiedzenie Prezydium Dzielnicy Nowej Huty, w którym uczestniczyli radni m. Krakowa oraz przedstawiciele komitetów osiedlowych i zakładów pracy poświęcone było ważnym problemom budownictwa w naszej dzielnicy. Zaplanowano, że w bieżącej pięcioletniej oddanych zostanie

Ten, Pradnika Białego i Wileńskiego. Od dłuższego już czasu uważa władze dzielnicy koncentrować się na sprawach mistrzejowskich szkół. Ogromne tu przeciążenie budynków szkolnych, do późnych godzin wieczornych i ostatnia bardzo trudna i konieczna decyzja przeniesienia dzieci z Mistrzejowa do szkół

## Z obrad Prezydium DRN

## Ocena budownictwa mieszkaniowego

dla dzielnicy około 8,5 tysiąca mieszkań. Tymczasem z aktualnego tempa robót sądzić należy, że efekty te mogą być mniejsze. Za przyczynę opóźnień podaje się niepełne przygotowanie terenów na „Lotnisku” i wdrażanie tu nowe technologie wymagające dłuższego cyklu budowlanego. Lotnisko jest ostatnim wielkim placem budowy w Nowej Hucie i dalsze inwestycje wyjdą już poza granice administracyjne dzielnicy — w rejon

w sąsiednich osiedlach spowodowały, że powzięto myśl budowy nowej szkoły w osiedlu Złotego Wieku. Szkoła ta jest najpilniejszym zadaniem inwestycyjnym budowlanych, którzy muszą tu być wsparciem społecznym wysiłkiem. Sądzi się, że do budowy włączy się rodzice, którym przecież nie obojętne są warunki nauki dzieci. Ważne przecież, by ten nowy budynek szkolny przekazać młodzieży w przyszłym nowym roku szkolnym. (R)

## DYR. ADAM BIEGUN ODZNACZONY MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ.

Decyzja Ministra Oświaty i Wychowania dyrektor naczelny NPIP „Montin”, mgr. inż. ADAM BIEGUN odznaczony został Medalem Komisji Edukacji Narodowej w uznaniu zasług przedsięwzięcia i osiadczenia Dyrektora, dla szkolnictwa i kadry nauczycielskiej. Przypomnijmy, że MONTIN aktywnie uczestniczył w budowie bloku mieszkaniowego dla nauczycieli w os. Olsza Stara. Firma świadczy także pomoc na rzecz szkolnictwa zawodowego, stąd też i wspomniane wyróżnienie. (g)

## ZESPÓŁ „DESANT” — W NOWEJ HUCIE

23 listopada o godz. 17.30 i 20 w Szkole Muzycznej w Nowej Hucie koncertował będzie zespół estradowy Warszawskiego Okręgu Wojskowego „Desant”. Organizatorem imprezy jest Dom Kultury Kombinatu HIL. Bilety można nabyć w Dziale Artystycznym DK, ul. Majakowskiego 2, pokój 13; tel. 407-65

## Śladem naszej krytyki

## Jeszcze o „Magnolii”

W związku z notatką p. „Efekty społecznej kontroli” zamieszczoną w „Głosie Nowej Huty” z dnia 6 X — 12 X 1978 r. — Dyrekcja Oddziału Gastronomii podaje co następuje: Aparat kontrolny Dyrekcji Oddziału przeprowadził w dniu 23 IX 78 r. szczegółową kontrolę działalności rest. „Magnolia”. W toku dokonanych czynności kontrolnych potwierdzona została w większości słuszność krytycznych uwag zawartych w protokołach kontroli społecznych, przekazanych tut. Dyrekcji.

W związku z powyższym wobec osób winnych zastosowano sankcje służbowe i tak: jedna z bufetowych za niedolewanie alkoholu ukarana została karą upomnienia, druga potrąceniem dodatku stażowego, kasjera ukarano karą upomnienia. Dyrekcja rozważa możliwość dokonania zmiany na stanowisku kierownika zakładu.

W odniesieniu do zawyżenia rachunku uprzejmie wyjaśniamy, że kelnerka, nowozatrudniona absolwentka szkoły gastronomicznej pomyliła potrawę podając stek zamiast brizolu, zaś brizol podała do innego stołu jako stek i tak pobrała należność. Zatem zawyżenie rachunku nie było zamierzone. Zaznaczyć należy iż z braku personelu zachodzi konieczność powierzania odpowiedzialnej pracy absolwentom szkół bez zachowania odpowiedniego stażu pracy pod okiem doświadczonych pracowników, co bywa przyczyną powstawania nieprawidłowości i konfliktów z konsumentami.

Wyjaśniając dalsze zarzuty informujemy, że za zamknięcie lokalu odpowiedzialny jest kierownik sali, który w dniu 11 VIII br. zostawił klucze sprzątacze zatrudnionej w nocy z uwagi na nocną działalność zakładu. Sprzątaczkę wynosząc śmieci zaniedbała obowiązek zamknięcia drzwi. Kierownik otrzymał karę upomnienia. Dyrekcja Oddziału nie posiada żadnej informacji z MO ani z izby wytrzeźwień o odwiezieniu tam w dniu 21 VIII 78 jako nietrzeźwego (jak mówi notatka) kierownika sali rest. „Magnolia”. Nikt z personelu nie potwierdza tej wersji, przy tym kierownik sali tego wieczoru prawidłowo spełnił swoje obowiązki tj. rozliczył kelnerów, przygotował pieniądze do banku i raport kasowy, zamknął lokal, co nie wskazuje na to, że był nietrzeźwy.

Dyrekcja Oddziału Gastronomii pragnie tą drogą zapewnić Redakcję „Głosu Nowej Huty” o dokładaniu wszelkich starań by poprzez bieżący nadzór, kontrolę i instruktaż podnieść poziom usług świadczonych przez zakłady gastronomiczne w Nowej Hucie, jednak konsument tej dzielnicy szczególnie podczas działalności nocnej swoim nieodpowiednim zachowaniem utrudniają to zadanie.

OD REDAKCJI: dziwnie stwierdzenie, bowiem o nietrzeźwości kierownika i interwencji Milicji wyrażnie mówili protokoł Komisji Kontroli Społecznej odczytany w sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicy w obecności kilkudziesięciu osób. Nikt więc tego faktu nie wyśmiał. (ja)

## DNI KULTURY STUDENCKIEJ

Dyrekcja Domu Kultury Kombinatu Huty im. Lenina oraz Kierownictwo Klubu Śródpole uprzejmie zapraszają na tradycyjne Dni Kultury Studenckiej, które odbędą się w dniach od 11. XI do 15. XI.

- 11. bm. godz. 19.00 — Koncert estradowy.
- 13. bm. godz. 19.00 — Projekcja filmu krótkometrażowego „Juwenalia”, godz. 19.30 — Występ kabaretu „Ssak”.
- 14. bm. godz. 18.00 — Koncert zespołu „Old Metropolitan Band”.
- 15. bm. godz. 18.00 — Koncert Grupy Muzycznej „Pod Budą”.

## Propozycje handlu na sezon jesienno-zimowy

Po jesiennych chłodach szybkimi krokami zaczyna się zbliżać zima. Fakt ten zauważono także w handlu. Od kilku tygodni w sklepach jest coraz więcej ciepłej odzieży. Jak nas poinformowano w WPHW nie powinno zabraknąć ciepłych golfów, bluzetek, swetrow żakietów i spodnic. Pojawili się w dużych ilościach i ładnych kolorach szaliki i czapki z anilany, futerka. Więcej niż w ubiegłym roku mamy ciepłej bielizny bawełnianej i z anilany. Natomiast w dalszym ciągu występować będą trudności w zaopatrzeniu rynku w odzież dla dzieci i młodzieży w wieku 10—18 lat. Od dłuższego już czasu, i to bezskutecznie, poszukują rodzice jesienno-zimowych płaszczy spodni w rozmiarach od 135 cm począwszy. Nie ma mowy o jakimkolwiek wyborze po prostu w sklepach, zwłaszcza peryferyjnych, tych towarów w ogóle nie ma.

Od dłuższego już czasu mamy także problemy z zakupem butów. Owszem, coraz nowe partie kozaczków i jesiennych pułbutów otrzymują sklepy. Jednak w małej ilości tych szczególnie atrakcyjnych, jak kozaczków na szpilkowym obcasie. Wybór ogranicza się zaledwie do kilku rodzajów. Może też wystąpić niedobór w rękawiczkach wełnianych.

W tym sezonie jesienno-zimowym będzie natomiast zdecydowanie więcej artykułów sportowo-turystycznych — butów narciarskich, obuwia z łyżwami i do hokeja; wiązań i kijów narciarskich itp.

Milą też mamy wiadomość dla dzieci przed tradycyjnym Mikołajem. Zabawek będzie znacznie więcej niż w latach ubiegłych — i tych cudownych pluszowych misiów, lalek, a także zabawek mechanicznych. Obok krajo-

wych będzie dużo zabawek z importu — Jugosławii, Chin, Czechosłowacji, NRD, ZSRR. Nie powinno więc być kłopotów z wyborem podarunków dla naszych maluchów.

Jeśli idzie o upominki, to do ich wręczenia mamy bardzo dużo okazji. Proponujemy więc, by wszelkiego rodzaju maskotek i drobnych artykułów upominkowych więcej dostarczać do kiosków „Ruchu”, by po prostu można było coś niedrogiego i sympatycznego kupić po drodze z pracy, w trakcie wizyty do solenizanta czy jubilat. Sądzi się też, że takie przeróżne drobiazgi mogłyby być sprzedawane także w kwaciarniach. Kupując kwiaty ludzie nabywaliby jednocześnie jakąś maskotkę, wodę kolońską czy ładny portfelik. Propozycja ta została podchwytana przez dyrekcję WPHW w trakcie konferencji prasowej, oczekujemy więc na tę innowację. (R)



## EMERYCI I RENCIŚCI W ROCZNICĘ WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

Przejdzie na emeryturę, czy bu panią Barbarę Maczkę sprawną zawodową tzw. renca — nie musi się wiązać z żadnym aktywnością społecznej... Słowa te potwierdza pełna autentyczność zaangażowania działacza Klubu Emerytów i Rencistów Huty im. Lenina. Z ostatnich, wartych odnotowania wydarzeń jakie miały miejsce w Klubie, była wieczornica poświęcona 61. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zorganizowana przez Kolo TPPR w TPPR wręczono legitymację. Zastępcą działacza otrzymali dyplomy i wiązanki kwiatów. (AK)

## Usługowe sprawy i sprawy

Należałoby może zacząć od wielkich spraw motoryzacyjnych czyli tysięcy nowych samochodów powiększających corocznie korki naszych szlaków drogowych tych pierwszych i podrzędnych klas, niedostatków zatok parkingowych, braku garaży i myjni osiedlowych... O wszystkich tych sprawach coraz częściej mówi się na zebraniach i konferencjach i to wcale w tym względzie nie brzoźowych. Problemy te również rozwiązują się systematycznie choć może nie w takim tempie jak należałoby oczekiwać. Ale przecież dysponujemy już niemałym zapleczem. Jak więc funkcjonują te placówki, które posiadamy — małe, stare i te nowsze — nowoczesne. O placówkach usługowych rzecz czyli stacjach obsługi samochodów.

W naszej dzielnicy jest ich kilka wspomnianych przez mniejsze warsztaty mechaniczne, lakiernicze i elektryczne prywatnych właścicieli.

— Na jaki termin można zamówić malowanie wozu — pyta mistrza w Spółdzielczym Kombinacie Usługowo-Produkcyjnym w os. Na Wągorzach Krzesławickich.

— Na styczni.

— Strasznie długo.

— Nic nie poradzę. Mam obłożone terminy.

— A jaki to ma być kolor?

— Wistowy.

— Nie mamy żadnych lakierów czerwonych, ani w odcieniach. O wiśniowym nie ma mowy. Wszystko teraz malujemy w białym i kości słoniowej. Chyba, że przewieziecie swój lakier...

Nie przywiesimy, bo i skąd. Niżej nieco w punkcie CRS w os. Krzesławice rozmawiamy z kierownikiem.

— Wisienka, mówi pan. Znajdzie się trochę. No, zrobimy szybko. Proszę przyjechać w przyszłym tygodniu...

A więc mają lakiery różne.

W innym zakładzie usługowym w tej części dzielnicy, mechanicy biadali na brak części zamiennych do silników dwusuwowych — trabanta i wartburga — wałów korbowych i opon ani na lekarstwo.

— Co więc robicie w tej sytuacji?

— Zaopatrujemy się w sklepach na własną rękę.

Już teraz wiem dlaczego mój znajomy „trabanciarz” jeździ

na zupełnie litych oponach. A zawsze sądziłam, że to wyłącznie niedbalstwo i wrodzona pogarda śmierci.

W nowym, ogromnym zakładzie Polmożbytu w Czyżkach pracującym od momentu otwarcia już dziewięć miesięcy w zasadzie części zamiennych nie brakuje. Tutaj prowadzi się przeglądy i naprawy „fiatów” i przygrywa na przyjęcie pierwszych „Polonezów”. I o dziwo już nadeszły części zamienne właśnie do Poloneza wyprzedzając zwykłą koleję rzeczy.

Aktualnie zakład, posiadający część, po wykreślenie, zamienią

na zupełnie litych oponach. A zawsze sądziłam, że to wyłącznie niedbalstwo i wrodzona pogarda śmierci.

W nowym, ogromnym zakładzie Polmożbytu w Czyżkach pracującym od momentu otwarcia już dziewięć miesięcy w zasadzie części zamiennych nie brakuje. Tutaj prowadzi się przeglądy i naprawy „fiatów” i przygrywa na przyjęcie pierwszych „Polonezów”. I o dziwo już nadeszły części zamienne właśnie do Poloneza wyprzedzając zwykłą koleję rzeczy.

Aktualnie zakład, posiadający część, po wykreślenie, zamienią

sąsiednim Polmożbycie nabył kłamek do wozu za dodatkowe trzysta złotych.

— Czekalem na tę kłamekę od miesiąca. Wreszcie przyszła dostawa z Lublina. Cały czas, gdy jechał ten transport (a nie biegł — mówi) do niego, jechał i jechał ten samochód z częściami zamiennymi byłem w telefonicznym kontakcie ze stacją. Wiedziałem, że jada także kłamek do trabanta. Gdy już przyjechał okazywało się, że „kłamek nie ma”. No ale w końcu się znalazł. Trzysta złotych drobiazg — proszę pamiętać, że przez

Co pan tam kreśli, zaznacza — pytam pogrążonego w tych czynnościach kierownika. Czy to konieczne? — Muszę zaznaczyć każdą

Trzysta złotych drobiazg — proszę pamiętać, że przez



już usługi wartości rzędu 8 mln złotych miesięcznie i szybko dochodzi do projektowanej zdolności produkcyjnej. Z 83 stanowisk usługowo-naprawczych schodzi 150—200 samochodów na dobę. Pracuje tu około 250 mechaników na trzy zmiany. Wskaźnik zmianowości na jedno stanowisko — czym szczyty się dyrektorka — wynosi 2,7. Osiągnięcia namacalne. Miałoby ma wspomniany, nowoczesny zakład na usługi eksploatacji motoryzacyjnej. Duża sprawa. W tym miejscu rodzi się też pytanie — Co sądzi sam szefostwo posiadające czterech kolek, czy z usług są zadowoleni?

— Jestem tu już ósmy raz — mówi kierownca „taksi”. Mam więc już spostrzeżenia i uwagi.

Bardzo długo czeka się na przegląd (wóz jeszcze na gwa-

zawsze sądziłam, że to wyłącznie niedbalstwo i wrodzona pogarda śmierci.

W nowym, ogromnym zakładzie Polmożbytu w Czyżkach pracującym od momentu otwarcia już dziewięć miesięcy w zasadzie części zamiennych nie brakuje. Tutaj prowadzi się przeglądy i naprawy „fiatów” i przygrywa na przyjęcie pierwszych „Polonezów”. I o dziwo już nadeszły części zamienne właśnie do Poloneza wyprzedzając zwykłą koleję rzeczy.

Aktualnie zakład, posiadający część, po wykreślenie, zamienią

na zupełnie litych oponach. A zawsze sądziłam, że to wyłącznie niedbalstwo i wrodzona pogarda śmierci.

W nowym, ogromnym zakładzie Polmożbytu w Czyżkach pracującym od momentu otwarcia już dziewięć miesięcy w zasadzie części zamiennych nie brakuje. Tutaj prowadzi się przeglądy i naprawy „fiatów” i przygrywa na przyjęcie pierwszych „Polonezów”. I o dziwo już nadeszły części zamienne właśnie do Poloneza wyprzedzając zwykłą koleję rzeczy.

Aktualnie zakład, posiadający część, po wykreślenie, zamienią

na zupełnie litych oponach. A zawsze sądziłam, że to wyłącznie niedbalstwo i wrodzona pogarda śmierci.

W nowym, ogromnym zakładzie Polmożbytu w Czyżkach pracującym od momentu otwarcia już dziewięć miesięcy w zasadzie części zamiennych nie brakuje. Tutaj prowadzi się przeglądy i naprawy „fiatów” i przygrywa na przyjęcie pierwszych „Polonezów”. I o dziwo już nadeszły części zamienne właśnie do Poloneza wyprzedzając zwykłą koleję rzeczy.

Aktualnie zakład, posiadający część, po wykreślenie, zamienią

na zupełnie litych oponach. A zawsze sądziłam, że to wyłącznie niedbalstwo i wrodzona pogarda śmierci.

W nowym, ogromnym zakładzie Polmożbytu w Czyżkach pracującym od momentu otwarcia już dziewięć miesięcy w zasadzie części zamiennych nie brakuje. Tutaj prowadzi się przeglądy i naprawy „fiatów” i przygrywa na przyjęcie pierwszych „Polonezów”. I o dziwo już nadeszły części zamienne właśnie do Poloneza wyprzedzając zwykłą koleję rzeczy.

Aktualnie zakład, posiadający część, po wykreślenie, zamienią

już usługi wartości rzędu 8 mln złotych miesięcznie i szybko dochodzi do projektowanej zdolności produkcyjnej. Z 83 stanowisk usługowo-naprawczych schodzi 150—200 samochodów na dobę. Pracuje tu około 250 mechaników na trzy zmiany. Wskaźnik zmianowości na jedno stanowisko — czym szczyty się dyrektorka — wynosi 2,7. Osiągnięcia namacalne. Miałoby ma wspomniany, nowoczesny zakład na usługi eksploatacji motoryzacyjnej. Duża sprawa. W tym miejscu rodzi się też pytanie — Co sądzi sam szefostwo posiadające czterech kolek, czy z usług są zadowoleni?

— Jestem tu już ósmy raz — mówi kierownca „taksi”. Mam więc już spostrzeżenia i uwagi.

Bardzo długo czeka się na przegląd (wóz jeszcze na gwa-

zawsze sądziłam, że to wyłącznie niedbalstwo i wrodzona pogarda śmierci.

W nowym, ogromnym zakładzie Polmożbytu w Czyżkach pracującym od momentu otwarcia już dziewięć miesięcy w zasadzie części zamiennych nie brakuje. Tutaj prowadzi się przeglądy i naprawy „fiatów” i przygrywa na przyjęcie pierwszych „Polonezów”. I o dziwo już nadeszły części zamienne właśnie do Poloneza wyprzedzając zwykłą koleję rzeczy.

Aktualnie zakład, posiadający część, po wykreślenie, zamienią

na zupełnie litych oponach. A zawsze sądziłam, że to wyłącznie niedbalstwo i wrodzona pogarda śmierci.

W nowym, ogromnym zakładzie Polmożbytu w Czyżkach pracującym od momentu otwarcia już dziewięć miesięcy w zasadzie części zamiennych nie brakuje. Tutaj prowadzi się przeglądy i naprawy „fiatów” i przygrywa na przyjęcie pierwszych „Polonezów”. I o dziwo już nadeszły części zamienne właśnie do Poloneza wyprzedzając zwykłą koleję rzeczy.

Aktualnie zakład, posiadający część, po wykreślenie, zamienią

na zupełnie litych oponach. A zawsze sądziłam, że to wyłącznie niedbalstwo i wrodzona pogarda śmierci.

W nowym, ogromnym zakładzie Polmożbytu w Czyżkach pracującym od momentu otwarcia już dziewięć miesięcy w zasadzie części zamiennych nie brakuje. Tutaj prowadzi się przeglądy i naprawy „fiatów” i przygrywa na przyjęcie pierwszych „Polonezów”. I o dziwo już nadeszły części zamienne właśnie do Poloneza wyprzedzając zwykłą koleję rzeczy.

Aktualnie zakład, posiadający część, po wykreślenie, zamienią

(Dalszy ciąg ze str. 1)

realizacji aktywnie uczestniczyć. Tylko trzy procent napisało, iż zdecydowała się podwyższenia zarobków i inne względy materialne.

Dysponując wynikami badań, I sekretarz Kf PZPR tow. Nowotny stwierdził, nie bez uczucia dumy i satysfakcji, iż założony w kwietniu 1976 roku program działania w hutniczej organizacji jest pomyślnie realizowany. Ale przecież problemy jakości struktury partii nie są tylko traktowane w kombinacie sporadycznie, o czym także, nie bez nutki dumy, wyrażono się w czasie plenarnych obrad. Bowiem przed jedenastu laty, czyli w 1976 roku przeprowadzono podobne badania. Te dwie analizy dają aktualnie doskonały materiał porównawczy, dotyczący efektywności działania partii w tym dość przeciętnym okresie.

W czasie plenarnych obrad głos zabrało trzynastu dyskutantów, którzy swoimi wypowiedziami uzupełnili ten tak ważny problem. O działalności ideowo-wychowawczej w partii mówiła tow. Janina Burnet. O pracy komisji badań — tow. St. Baranik. O adaptacji młodych tow. Z. Ziobrowski. Na temat prowadzonych badań i uzyskanych wyników tow. A. Miodowicz. O trudnościach działania politycznego w swoim środowisku mówił tow. St. Maciejaszek. Zaś o wynikach rozmów prowadzonych w organizacji mówił tow. J. Popiołek. Ciekawe wystąpienie dotyczące roli organizacji młodzieżowej w szkole miała tow. A. Rożnowska. O wielkim wysiłku partii i organizacji młodzieżowej o czym świadczą wyniki — mówił tow. Eligiusz Ziembacz. Sprawom doskonalenia programu działania swój głos poświęcił

## MŁODZIEŻ W PARTII

tow. Wł. Lechowicz. Natomiast tow. T. Schwabenthan mówił o pracy z młodymi, zatrudnionymi w Zakładzie Surowcowym — w aspekcie wzrostu szeregow partyjnych. Problemom pracy wewnątrz partyjnej poświęcił swoje wystąpienie tow. Z. Surowiec. O dorobku i formach pracy fabrycznego ZSMP mówił tow. K. Miniur.

W obradach plenarnych uczestniczyła także przew. Krakowskiego Zarządu ZSMP tow. J. Nowakowska.

W uchwale plenum znalazły się m. in. takie zadania jak opracowanie programu pracy z młodymi stażem członkami partii, opracowanie kompleksowej analizy stanu pracy ideowo-wychowawczej i polityczno-propagandowej w środowisku młodzieży zatrudnionej w HIL, wraz z projektem znowelizowanego programu odpowiadającego przyszłościowym potrzebom Kombinatu oraz ambicjom i dążeniom młodzieży pracującej. Również postanowiono zorganizować wśród działaczy partii i ZSMP — dyskusję na temat agigatorskiej roli członka partii i członka ZSMP.

Przed rozpoczęciem obrad udekorowano Srebrnym Krzyżem Zasługi tow. Krzysztofa Tecla i Andrzeja Marszałka, Brązowym Krzyżem Zasługi tow. Janusza Przybyłę, Mieczysława Berskiego i Józefa Bobera, a Srebrną Odznaką im. J. Krasickiego — dyrektora naczelnego, tow. Czesława Drożdża. Członków aktywistów partii wyróżniono 12 odznakami „Za zasługi dla ZSMP”.



## „Polska Niepodległa”

SESJA POPULARNO-NAUKOWA  
NOWOHUCKICH SZKÓŁ ŚREDNICH

Z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku Zarządy Dzielnicowe Krzewienia Kultury Świeckiej i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowały w Klubie Międzynarodowej Prasy i im. Kochanowskiego, która Książki wspólnie z młodzieżą nowohuckich szkół średnich sesję popularno-naukową, na temat: „Historyczne warunki powstania Niepodległej Polski w 1918 roku”.

Ogółem do pierwszej eliminacji wpłynęły 34 referaty z poszczególnych szkół. Do finałowej puli zakwalifikowano 11 referatów, z tym że w czasie sesji wystąpiło tylko siedem osób. Podjętym było ramami czasowymi sesji.

Występy młodych miłośników dziejów ojczyzny punktowało

jury prasowe złożone z przedstawicieli poszczególnych redakcji krakowskich pod przewodnictwem Krystyny Szlagi z Polskiego Radia. Pierwsze miejsce zdobyła Barbara Berska z III LO im. Kochanowskiego, która przedstawiła pracę na temat „Trudności gospodarcze i integracyjne w pierwszych latach niepodległego państwa polskiego” napisaną pod kierunkiem mgr Janiny Lipińskiej. Drugie miejsce zajęła Mirosława Bulat (III LO) — „Walka o włączenie Śląska, Wielkopolski, Warmii i Mazur do niepodległego państwa polskiego”. Trzecie miejsce za pracę na ten sam temat zajęł Zbigniew Nurkowski z XI LO, czwarte Janusz Kurtyka (III LO) za pracę „Historyczne warunki odzyskania niepodległości w

1918 roku”. Kolejne miejsca zajęli Stanisław Gruca z Zespołu Szkół Bud. nr 2, Małgorzata Szlachta z XI LO i Barbara Wileczek z XI LO.

Trzy pierwsze miejsca organizatorzy nagrodzili wycieczkami do ZSRR.

Dodajmy, że sesja miała bardzo uroczysty charakter. Przy czynili się do tego zarówno gospodarze — Klub MPiK — jak

również przybyłe grono nauczycielskie, rodzice, a także przedstawiciele instancji partyjnych, sekretarze KD i Kf PZPR, tow. Edmund Zorice i Józef Węgiel. Obecni byli także przedstawiciele Kuratorium i Wydziału Oświaty, Kultury UD. Słowa uznania należą się również nauczycielom historii, którzy służyli piszącymi referaty, swoją wiedzą i życzliwością. mg.



## SPOTKANIA z pegazem

### TO

To jest ojczyzna  
co najbardziej boli...  
Ranę na froncie  
jest owo kochanie,  
wszyscy na wywartym  
żołnierskim kołnierzu,  
poszukiwaniem.

Ona nas uczy  
abecadzi śniერი,  
dla niej bezradni,  
kiedy żyć nam każe.  
Może za łatwo  
byłoby ją lubić,  
gdyby wyrosła  
na kształt naszych marzeń.



Ten wiersz wybraliśmy dla naszych Czytelników z ostatniego tomu poezji WINCENTEGO FABERA, poety, autora sztuk teatralnych dla dzieci, z których „Niemechaniczny koń” był z ogromnym powodzeniem grany w Teatrze „Groteska”, wierszy i bajek dla dzieci.

A oto rozmowa z poetą:  
— Jesteś mieszkańcem Nowej Huty, czy czujesz się złączony z naszą dzielnicą?

— Czuję się jednym z wielu mieszkańców swojego osiedla. Od czasu, gdy przestało być dzielnikiem moje poranne bie-

ganie po zdrowie nad Dłubnią. A poza tym...

— Poza tym w przyszłym roku będziemy obchodzić jubileusz twojego debiutu poetyckiego. Napisałeś wówczas: „...w roku 1959 w „Życiu Literackim” ukazał się pierwszy wiersz...”

— I znowu nie będziecie mieli racji, bo debiutowałem znacznie wcześniej w „Na Przelaj”.

— A okrzyknięto Cię geniuszem jeszcze w szkole średniej?

— Koledzy cenili sobie bardzo moje wiersze satyryczne, których bohaterami byli nasi belfrowie. Żadna impreza szkolna typu towarzyskiego nie mogła się obejść bez mojej recytacji własnych utworów. Zawsze zamierzałem zostać poetą i ta choro- ba mi nie przeszła, ukrywa- lem jedynie skrzętnie jej symptomy podczas studiów, bo, jak stwierdziłem, na humanistyce byli sami utalentowani, ja wówczas po prostu pracowałem w studenckim ruchu kulturalnym. Z Międzyuczelnianego Klubu Literackiego wyrosło wielu nie tylko działaczy kulturalnych.

— Pisałeś wówczas teksty piosenek, niektóre z nich stały się szlagierami.

— Tylko trzy moim zdaniem: „Jaki śmieszny jesteś pod oknem”, śpiewała ją Ola Kurczab, potem Zofia Kucówna i wreszcie Ewa Demarczyk, Marek Grechuta nagrał „Wędrowną”, była także taka „A tu Żniwa”, o Jaśku co wraca na urlop do rodzinnej wsi.

Te właśnie piosenki znajdują się na płycie, jako plon konkursu, na jaki wygraliśmy niegdyś ze Zbigniewem Jerzewskim. Ostatnio otrzymaliśmy w tym samym

ducie wyróżnienie na konkursie pod hasłem „Dziecko — wojna — pokój”, już ukazała się płyta z nagrodzonymi utworami, naszą piosenkę śpiewa sam Kłosa! Jeśli wrócimy do przeszłości to były także sukcesy na festiwalach w Kolobrzegu.

— Dlaczego piszesz dla dzieci?

— Inspiruje mnie moja córka, poza tym uważam, że poezja jest wszędzie, w wierszu lirycznym, tekście piosenki, scenariusza i bajki. Poza tym dzieci są świetnymi odbiorcami, cudownymi słuchaczami na spotkaniach autorskich, i mimo, że od wpisywania się do pamiętników cierpną ręce, wychodzę z takich spotkań usatysfakcjonowany.

— A jak często zapraszają Cię na takie spotkania w naszej dzielnicy?

— Nie licząc szkół mojej córki, gdzie zapraszają mnie co roku, ostatni wieczór autorski miałem tu gdzieś przed sześciu laty.

— Pracujesz bardzo systematycznie. W roku 1964 było „Otwieranie liści”, w 63 „Rzeczowniki”, w 74 „Przyjmowanie”, w 77 „W cieniu ognia”...

— A były także „Szyszki” dla dzieci i ilustracja słowna do bajki muzycznej Jerzego Filca „Dwa kotki”, „Skazane lato”. Poza tym wspomniany przez Ciebie „Niemechaniczny koń” i „Wielka kariera” a „w drodze” 6 kolejnych pozycji dla dzieci.

— Często się usatysfakcjonowa- ny i „pocieszasz”?

— Nie. Moim marzeniem jest znów robić kabaret poetycki, a ponieważ istnieje pewna szansa na zrealizowanie tych marzeń, więc koncentruję siły. (AG)

## GŁOS MŁODYCH GM

### AKTUALNOŚCI

#### STAŁOWNICY NA „DAR MŁODZIEŻY”

Członkowie Koła ZSMP przy warsztacie mechanicznym Zakładu Stalowniczego wyremontowali ostatnio w ramach FASM-u siedem wózków podwlewnicowych. Część zarobionych w ten sposób pieniędzy (5 tys. zł) przekazali na budowę statku noszącego imię „Dar Młodzieży”. Inicjatorami tego pięknego czynu byli Zdzisław Piluk i Edward Cieślak. Czeka- my na naśladowców.

#### „WIEDZA UMACNIA PRZYJAŹŃ”

Pisaliśmy już o wynikach konkursu „Wiedza umacnia przy- jaźń” rozgrywanym na szczeblu Kombinatu. Doszła nas ostat- nio informacja, że reprezentanci hutniczej młodzieży bardzo dobrze spisali się na szczeblu centralnym tego konkursu, któ- ry rozegrany został w Mielcu. Halina Otto zdobyła tam III m. a Ludwik Nowak — IV. Gratulujemy!

#### KONKURS WOKALNO-INSTRUMENTALNY

Tradycyjnie już w ramach Olimpiad i Turniejów Kulturalnych HIL ogłaszane są konkursy wokalo-instrumentalne. Tegoroczny jest konkursem otwartym — dla pracowników huty i małych zakładów pracy nie prowadzących własnych placówek kulturalnych oraz młodzieży szkolnej. Do kon- kursu może przystąpić każdy mieszkaniec Krakowa, a zgło- szenia można dokonywać poprzez zakład pracy, indywidual- nie czy też szkołę. Każdy uczestnik konkursu winien przy- gotować dwa utwory wokalne lub instrumentalne w tym jeden polski. Konkurs przewidziany jest głównie dla osób nie należących do zespołów artystycznych, ale nie wyklucza ich udziału, z tym że członkowie zespołów artystycznych oceniani będą w innej kategorii.

Konkurs organizowany jest w czterech grupach: solistów wokalistów, solistów instrumentalistów, zespołów wokalnych i zespołów instrumentalnych. Przesłuchania odbywać się będą w sali Domu Kultury ul. Majakowskiego 2 w dniach: 23.XI (czwartek) godz. 17 (zespoły), 24.XI (piątek) godz. 17 (soliści). Zgłoszenia przyjmuje Dział Artystyczny DKK HIL, ul. Ma- jakowskiego 2 pok. nr 13, tel. 407-65 codziennie od godz. 15-19. Tam też informacje o konsultacjach. Termin zgłoszenia do 20.XI br.

Dla wyróżnionych przewidziane są cenne nagrody rzeczo- we, które wręczone zostaną w czasie uroczystego koncertu laureatów przewidzianego na grudzień tego roku. Zachęca- my więc wszystkich, a szczególnie młodzież, do wzięcia udziału w konkursie. MG

#### KOMUNIKAT DLA BRYDZYSTÓW

W dniu 19.XI 78 r. o godz. 10 rozegrany zostanie w Klu- bie „Kuznia” otwarty turniej par zorganizowany przez sek- cję Brydża Sportowego Klubu „Kuznia” oraz TKKF „PIAST”. Organizatorzy przygotowali cenne nagrody dla najlepszych i zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w tur- nieju.

Ponadto zawiadamia się wszystkich grających w brydża, że w każdy czwartek w godz. od 17.30 do 21 odbywają się w Klu- bie „Kuznia” otwarte turnieje par i prowadzona jest długo- falowa klasyfikacja wszystkich uczestników. Chcesz spraw- dzić swoje umiejętności brydżowe — przyjdź do nas!

#### „WODZIREJ”

#### W DOMU KULTURY KOMBINATU

W dniu 13 listopada 1978 roku o godz. 21 Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka” przy Domu Kultury Kombinatu Huty im. Lenina organizuje spotkanie z Jerzym Stuhrem wykonawcą głównej roli w filmie „Wodzirej” w reż. Feliksa Falka. Spot- kanie prowadzi red. Andrzej Urbańczyk.

Spotkanie poprzedza projekcja filmu „Wodzirej” o godz. 15, 17 i 19.

#### KLUB MŁODYCH PROPONUJE

**PRACOWNIKOM WYDZIAŁU TRANSPORTU** — w dniu 10 listopada br. o godz. 19 uroczyste zakończenie Spartakiady Sportowej. Gra zespół Klubu Młodych „Biała Gwiazda”.

**MIŁOŚNIKOM FILMU** — 10.XI br. o godz. 18.30 wieczór au- torski reż. Jerzego Ridańskiego wychowanka Amatorskiego Klu- bu Filmowego „Nowa Huta”, który zaprezentuje swoje filmy nagrodzone na krajowych i zagranicznych festiwalach. W dniu 11.XI o godz. 18 kolejna projekcja filmu w cyklu „Wie- czór z filmem”. Tym razem obejrzymy film „Dziewczyna do dziecka” prod. włoskiej.

**PRACOWNIKOM WYDZIAŁU W-21** — w dniu 11.XI o godz. 20 spotkanie Brygady Pracy Socjalistycznej połączone z za- bawą taneczną. Gra „Biała Gwiazda”.

**MIŁOŚNIKOM POEZJI** — w dniu 14.XI o godz. 18.30 przy- grzanym winie z korzeniami imprezę poetycką „Mój ulubio- ny wiersz” prowadzi Wiesław Kolarz. Wstęp: tylko jeden wiersz.

**MIŁOŚNIKOM TURYSTYKI** — w dniu 15 listopada o godz. 18.30 w KMT „Dymarki” pp. Polackowie prezentują barwne przeżycia „Od Oceanu Indyjskiego po Kilimandżaro”.

**MIŁOŚNIKOM FOTOGRAFII** — w dniu 16.XI o godz. 18.30 otwarcie wystawy fotografii członków Klubu Fotografii- ków przy Klubie Młodych pt. „Portret”. Aktualnie w ka- wiarni Klubu Młodych czynna wystawa „Nowa Huta w obiek- tywie”.

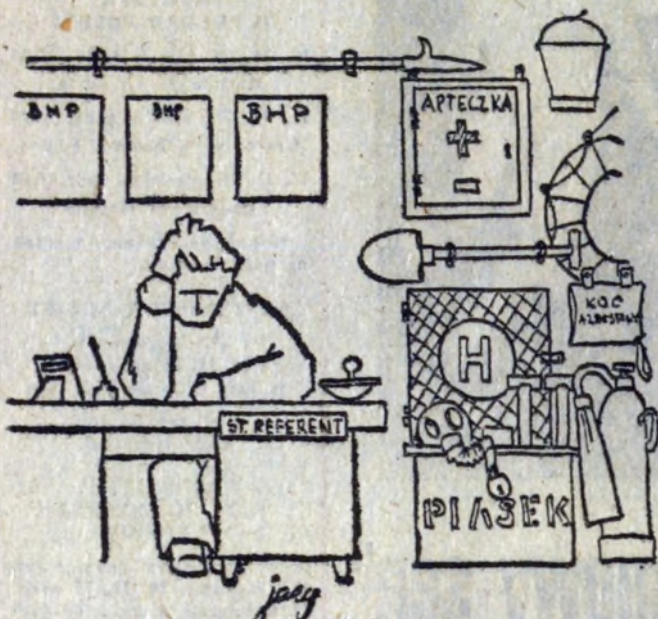
**MŁODYM TWÓRCOM** — proponujemy spotkania w Nowo- huckim Klubie Twórców w każdy piątek w godzinach od 18-21, na które zapraszamy wszystkich młodych poetów, ma- larzy, fotografików, rzeźbiarzy i innych.

**MIŁOŚNIKOM TKANIN** — spotkania w Pracowni Tkanin Artystycznych w każdą środę i sobotę w godz. 17-19.30.

Ponadto w dniu 13.XI o godz. 18 „Świat z naszej woli” — impreza potyczko-muzyczna z okazji rocznicy Rewolucji Paź- dziernikowej oraz również z okazji rocznicy rewolucji mon- taż słowno-muzyczny w wykonaniu junacek żeńskiego OHP w kawiarni Klubu Młodych w dniu 16.XI o godz. 18.

Przypominamy: KLUB MŁODYCH os. Młodości 1, tel. 438-80, 840-97.

# SMIECH TO ZDROWIE



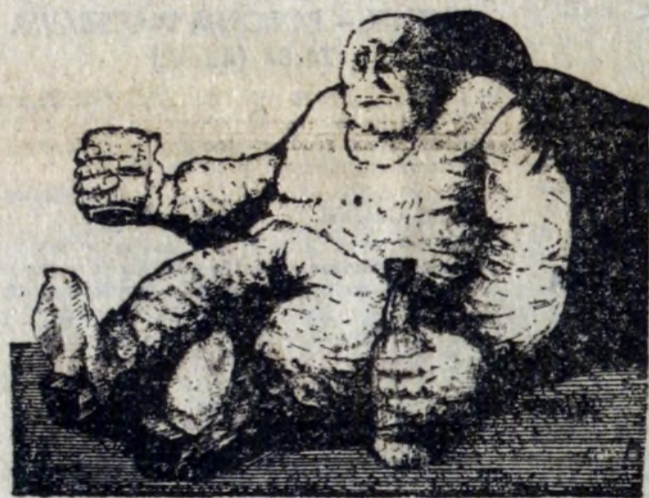
## FRASZKI

**Krzykacz**  
Zamknął się w sobie  
gdy stanął przy ziobie.

**Wąski specjalista**  
Jest na etacie  
w jednym temacie (gim. sportowa)

**Metoda**  
Zawsze się trzymaj  
tej prostej metody:  
— Gdy chcesz wypłynąć  
nabierz w usta wody.

Henryk Tracz



— Gdy mi zaczyna parować czterdziestostopniowy rozwór, mam bardzo twórczą inicjatywę i zaczynam logicznie myśleć: do pracy! plan! ludzie! Właściwie co mi daje picie?... Wsiadam w tramwaj, już jestem przy bramie głównej. Obie-ram linie prosta, biega, złapia, nie złapia? Stop. Zalamuję się. Jestem słaby psychicznie. Wracam więc do przyjaciół, gdzie wspólnie pracujemy nad charakterem, silną wolą swojej osobowości... przy butelce z gwinem.

Rys. JAN OSIADŁY

## MYŚLI

Cóż z tego że jestem kamieniem milowym, skoro leżę przy bocznej drodze.  
Biednemu wiatr historii zawsze wieje w oczy.  
Oszczędzając systematycznie masę wciąż za mało pieniędzy.

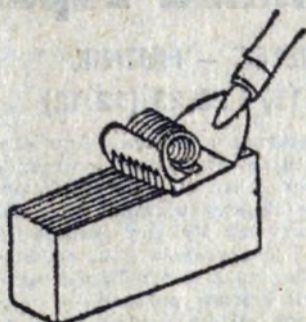
ADAM RYMONT

To nie jest żart, to oryginalna instrukcja załączana do „zwijacza” (?).

### INSTRUKCJA OBSŁUGI

#### ZWIJACZA DO MASŁA

Zwijacz do masła jest prostym sprzętem gospodarstwa domowego umożliwiającym efektywne porcjowanie masła.



#### Sposób użycia:

1. Rozpakować masło z papieru i ustawić kostkę dłuższym bokiem na talerzyku.
2. Podjąć zwijacz, zanurzyć go w gorącej wodzie, przyłożyć do masła zaostrzoną krawędzią, jak na szkicu i lekko naciskając zwijać porcję.
3. Zwinętą porcję zrzucić ze zwijacza energicznym ruchem na talerzyk.

**Uwaga:** Porcjować należy masło twarde, bezpośrednio po wyjęciu z lodówki.

18 MAR 1971  
KRAKÓW, ul. Lwowska 2  
Zwijacz do masła  
Cena det. 14

— A co zrobić jak ktoś nie ma lodówki i nie ma telefonu do K. Z. A. P. T.?

### OGŁOSZENIE DROBNE

Zona poszła po rezum do głowy i dotychczas nie wróciła. Proszę jej nie szukać — wynagrodzę.

Posiadam sznur i suchą gałąź. Oczekuję prepozycji.

Magister fizyki przyjmie każdą pracę fizyczną w magistracie.

## Zapytania do Redakcji

- Jakim warunkom powinien odpowiadać operator?
- Przede wszystkim powinien być operatywny.

Do Ogniska Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej miało bardzo ładną nazwę, jednak całkiem brzydkie działy się w owym Ognisku rzeczy. Brzydkie dlatego, iż przez tej rekreacyjnej jednostki, pan Józef B., metalurg, zresztą z zawodu pracujący na stanowisku starszego technologa w HIL, lubił forszę, a już najbardziej forszę cudzą. Za te przyziemne wtekle cięgoty zawędrował w końcu na ławę oskarżonych...

Kiedy Komenda Dzielnicowa MO w Krakowie — Nowej Hucie otrzymała informację, że przesyłający w Ognisku „Jagiellońskim” inżynier przywłaszczzył sobie znaczną sumę pieniędzy stanowiącą własność TKKF, milicjanci ciekawą wiadomością podzieleni się z inspektorami Okręgowego Zarządu Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej w Krakowie. Ci ostatni ochotczo udali się do Nowej Huty i zaczęli skwapliwie przeglądać dokumenty, rachunki, listy plac. W końcu, gdy przeglądać przestali, autorytatywnie stwierdzili, że przesyłający w jednej osobie, Józef B., przywłaszczzył sobie co najmniej 148 tys. zł. Ponieważ forszę inżynier — nazywając rzecz po imieniu — po prostu ukradł, musiał za tę wieloletnią przestępczą działalność ponieść konsekwencje. Zanim jednak przesłowi przedstawiono do lektury akt oskarżenia, znaleziono odpowiedź na pytanie w jaki sposób Józef B. społeczne pieniądze zagarniał.

Okazało się szybko, że Józef B. nadzwyczaj dbał o swoją rodzinę. Zgodnie ze wszystkimi formalnymi wymogami, zatrudnił własną żonę w charakterze sekretarki, a potem magazyniera, postąpił się o etat dla siostrzenicy Zofii N., a także i teściowej Antoniny Sz. W tej rodzinnej trosce przesyła nie byłoby nic jeszcze nad-

### Kronika sądowa

## Malwersacje prezesa Józefa B.

zwyczajnego, gdyby nie fakt, że żadna z pań faktycznie w Ognisku nie pracowała, żadna z nich pieniędzy osobiste nie pobierała, natomiast forszę inkasował prezes, fałszując podpisy na listach plac.

Tych fałszerstw było zresztą więcej. Józef B. rozliczał „lewe” rachunki za prasowanie i pranie koszulek, majteczek, dresów, okradał trenerów zaniżając im zarobki a nadwyżki inkasował do włas-

nej kieszeni. Pan prezes postanowił także zostać fachowcem od kulturystyki — chociaż nie miał w tym kierunku żadnych kwalifikacji — i prowadził stosowne zajęcia oczywiście odpłatnie i według najwyższej stawki. W tym kontekście zupełnie drobiazgiem wydaje się rozliczanie prywatnych rozmów międzymiastowych jako rozmów służbowych, natomiast jak zły dowcip wygląda fakt przedstawienia Ognisku do wypłaty rachunku za wyprawowanie tekstu na tablicy nagrobkowej zdołającej grób rodziny prezesa Józefa B...

Do łatwych pieniędzy łatwo także się przyzwyczaić. Przyzwyczaił się i inżynier natomiast przypuszczając, że swoje złośliwe praktyki uprawiać będzie mógł w nieskończoność. Przyszedł jednak dzień, gdy organa powołane do tego dobrały się w końcu do skóry malwersanta. Józef B. podzielił więc los wielu jego poprzedników, którzy żyć pragnęli przyjemnie, tyle tylko że na cudzy rachunek. Podzielił, gdyż do Sądu Wojewódzkiego wpłynął już akt oskarżenia i wkrótce sprawa prezesa z Ogniska TKKF trafi na wókanę. Sędziowie przeanalizują zarzuty, a po ich ostatecznym potwierdzeniu wydadzą wyrok, który do łagodnych należeć nie będzie. Nie będzie choćby dlatego, że nasz kodeks karny szczególnie surowo kwalifikuje przestępstwa przeciwko naszemu wspólnemu, społecznemu mieniu.

J. HANDEREK

## CO TYGODNIU?

### KINA

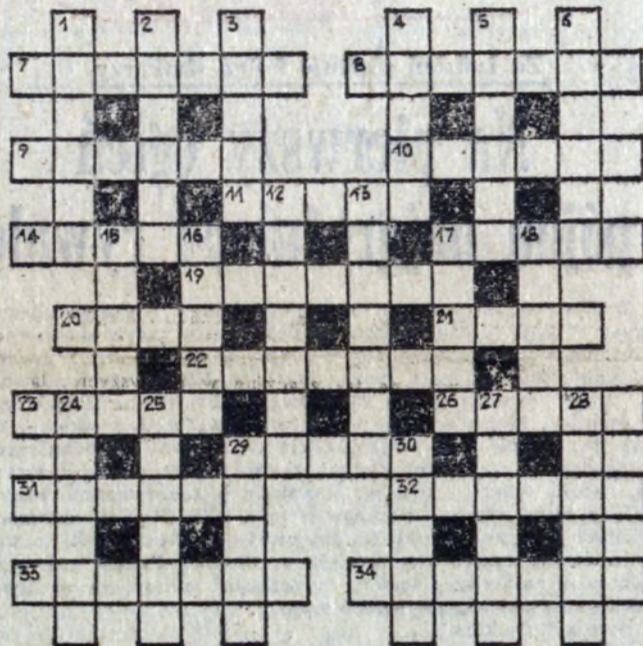
ŚWIT godz. 15.00, 18.00 i 20.30 „King-Kong” prod. USA, od 12 lat.  
ŚWIT poranek niedzielny 12 bm. godz. 13.00 „Mistrz rewolweru” prod. USA, od 12 lat.  
ŚWIT mała sala od 12 do 15 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Tak szalona, że może zabić” prod. francuskiej, od 13 lat, od 16 do 19 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Werdyc” prod. francuskiej, od 18 lat.  
ŚWIATOWID od 8 do 12 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Dziwaczyna z reklamy” prod. włoskiej, od 15 lat, od 13 do 15 bm. godz. 16.45, 18.00 i 20.15 „Znaki zodiaku” prod. polskiej, od 15 lat, od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Siedem nocy w Japonii” prod. angielskiej, od 12 lat.  
ŚWIATOWID poranek niedzielny 12 bm. godz. 13.00 „Ulzana wódz Apaczów” prod. NRD, b.o.  
ŚWIATOWID mała sala od 10 do 11 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Knapa na Piatnickiej” prod. ZSRR, od 15 lat, od 12 do 13 bm. godz. 15.00 i 18.15 „Front za linia frontu” prod. ZSRR, od 12 lat, od 14 do 15 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Skeł z dachu” prod. ZSRR, od 12 lat, 16 bm. godz. 15.00 i 18.30 „Żołnierze wolności” część I i II, prod. ZSRR od 12 lat, 17 bm. godz. 15.00 i 18.15 „Żołnierze wolności” część III i IV.  
SFINKS od 8 do 12 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Asy przestępcy” prod. USA, od 15 lat, od 13 do 15 bm. godz. 15.00, 18.00 i 20.00 „Dzień Delfina” prod. USA, b.o. od 16 do 19 bm. godz. 15.00, 18.00 i 20.00 „Śmierć z komputera” prod. francuskiej, od 13 lat.

### TEATR LUDOWY

11 bm. godz. 11.00 „Bajki mówią o nas” (premiera), 12 bm. godz. 16.00 „Bajki mówią o nas”, 13 bm. teatr nieczynny, 14 bm. godz. 11 „Bajki mówią o nas”, 15 bm. godz. 19.15 „Miejsce akcji”, 16 bm. godz. 11.00 „Pyza na polskich drózkach” (bajka), godz. 17.00 „Miejsce akcji”, 17 bm. godz. 18.00 „Ciężkie czasy”.

### TEATR DZIECIOM

Dziś, tj. 11 listopada w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie odbędzie się premierowe przedstawienie nowego utworu dla dzieci pt. „Bajki mówią o nas”. Teatr zaprasza dzieci na godzinę 11.00.



Poziomo: 7. odstęp między dwoma przeciwnikami w szermierce, 8. zły los, niepowodzenie, 9. biegłość nabyta przez długą praktykę, 10. przewlekłe zapalenie skóry i naskórka, z wypryskami, 11. naszyjnik drogocenny kobiety, 14. bywa do butów, do podłogi, do zębów, itp. 17. rezydencja królewska, magnacka, 19. port rybacki nad Bałtykiem, przy ujściu Wiśpy, 20. popularny u nas samochód ciężarowy, 21. 500 arkuszy papieru, 22. naramienniki ozdobne przy mundurach, 23. szeroko otwarta weranda lub taki balkon, 26. wolna, nieobsadzona stanowisko, 29. „mortalis”, 31. już nie aplikant, a jeszcze nie sędzia, 32. działalność, praca, 33. chronologiczny zapis ważniejszych wydarzeń, 34. drzewo lub krzew ciernisty o białych kwiatach, rośnie dziko przy drogach.

Pionowo: 1. matka Pegaza, 2. ćwieczek, trzpień metalowy, 3. krzew, 4. strzyk zamieniał na niego siekierkę, 5. pisemny apel do społeczeństwa, proklamacja, 6. do zapadania, 12. świetlisty krag, 13. radiowy, telefoniczny, prasy, ksiązek itp., 15. rasa psów myśliwskich o długiej, miękkiej i falistej sierści, 16. miejsce zamieszkania lub pobytu, 17. np. wiatru, radości, rozpacz, 18. lekki, otwarty samochód wojskowy, 24. nieдорęczność, nonsens, 25. piolunówka, 27. podwyższenie, zbudowane w lesie dla czatujących na zwierzynę myśliwych, 28. może być nadawca lub odbiorca, pokojowa lub na dachu, 29. gapi się w gną, 30. huragan.

Wśród czytelników, którzy do dnia 16 listopada nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 44

Poziomo: 7. halizna, 8. kabaret, 9. starter, 10. atawizm, 11. audytor, 14. stalag, 15. klasyk, 16. audycja, 18. Katanga, 20. Ankara, 22. tarlak, 24. sekator, 25. parawan, 26. sklejka, 27. dewotka, 28. koliber.

Pionowo: 1. martwota, 2. kiertel, 3. zniewaga, 4. panterka, 5. Karwina, 6. deszczuk, 12. dodatek, 13. technet, 17. antracen, 18. kaszanka, 19. kaszkiet, 21. armator, 22. traktor, 23. rebelia.

### NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 43 WYLOSOWALI:

1. Jerzy Mazur 32-085 Modlnica 78.
2. Helena Szczerba 31-318 Kraków ul. M. Jaromy 14/50.
3. Bolesław Lewandowski 31-319 Kraków, ul. Czerwińskiego 1.

Uwaga! Nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

### „GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn 55-61 Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.

## Porcja nerwów i komplet punktów

Hutnik — Polna 2:1

W słoneczną niedzielę piłkarze Hutnika podejmowali groźny zespół Polnej Przemyśl. Goście nastawili się na grę defensywną i przez długi czas owocowała im sukcesem. Wprawdzie „hutnicy” objęli prowadzenie po skutecznym wykonaniu rzutu karnego przez Gładyska, to jednak Polna wyrównała i długo utrzymywała się wynik remisowy. Kibice cały czas drżeli o wynik, gdyż ataki Hutnika były nieskuteczne, a wypadki gości groźne. W hutniczym zespole dało się zauważyć pewne luki pomiędzy linią ataku i obrony. Dużo było też niecelnych podań. Kiedy już wydawało się że wynik remisowy utrzyma się do końca, Przybyłowski pięknym strzałem zmusił bramkarza gości do kapitulacji. Zresztą ten sam zawodnik w kilka minut później popisał się rzadko oglądanym na Suchych Stawach strzałem w poprzeczkę i dobitką, którą szczęśliwie obronił bramkarz Polnej.

W sumie mecz był raczej przeciętny. Niektórzy zawodnicy są już zmęczeni sezonem, a tu czeka ich jeszcze bardzo ważny mecz z Unią Tarnów w Tarnowie w dniu 12 listopada. Wywalczenie remisu będzie dużym sukcesem, gdyż tarnowanie nie rezygnują jeszcze z walki o drugą ligę. Hutnicy zaś nie oddają prowadzenia w lidze międzywojewódzkiej mając już na swoim koncie 21 pkt. czyli o 5 więcej od goniącej ich Garbarni i jeden mecz (właśnie z Unią) zaległy. Dodajmy, że Unia także zdobyła 16 punktów i dlatego też będzie chciała wygrać z Hutnikiem. Liczymy jednak na doświadczenie i ambicje podopiecznych trenera Brożniaka.



W akcji Gmyrek (11) i Kałuziński (13)

## Ekstraklasa zapada w „zimowy sen”

STAL MIELEC — HUTNIK  
25:28 (10:15) i 28:23 (12:12)

W sobotnim spotkaniu przewaga lidera ekstraklas była wyraźna, momentami dochodziła nawet do 7 bramek. Mecz niedzielny był bardziej dramatyczny. Hutnicy pozwolili sobie narzucić twardy i brutalny styl gry gospodarzy. W grze wiele było przepychania i chaosu. Stalowy gorąco dopingowani przez licznie zgromadzonych na hali kibiców pokazali, że również na zapasniczych matach mieliby wiele do powiedzenia. Postać numer jeden w krakowskiej drużynie był bramkarz Ciałowicz, który obronił w obu spotkaniach 6 rzutów karnych i popisał się wieloma kapitalnymi interwencjami. Pozostali zawodnicy są już mocno zmęczeni rozgrywkami.

Mimo porażki Hutnik nadal utrzymał 6-punktową przewagę nad drugim w tabeli wrocławskim Śląskiem, mistrz Polski przegrał bowiem wyjazdowy mecz z opolską Gwardią. Na

trzecim miejscu uplasowały się drużyny Grunwaldu Poznań i Pogoni Zabrze z 9-punktową stratą do lidera tabeli.

Królem strzelców jesiennej rundy w ekstraklasie został Tłuczyński (Korona) — 144 bramek, na drugim miejscu jest Kałuziński — 130, a na czwartym Garpel — 114.

Teraz nastąpi przerwa w rozgrywkach ligowych aż do 27.1.79 r. Oceniając grę podopiecznych trenera Fulara trzeba przyznać, że byli oni najlepiej i najrowniej grającym zespołem ekstraklas. W porównaniu z ubiegłorocznym sezonem wyraźnie poprawili grę w obronie, szybciej rozgrywają piłkę w ataku, i skutecznie strzelają (strzelił o 62 bramki więcej niż Śląsk).

Przerwa w rozgrywkach ligowych nie oznacza jednak przerwy w treningach. Kadrowicze (Garpel, Gawlik i Kałuziński) udają się razem z trenerem Fularą na międzynarodowy turniej do Debreczyna, pozostali zawodnicy grać będą mecze o Puchar Polski. (lr)

## IMPREZY SPORTOWE

PIŁKA RĘCZNA  
MĘŻCZYZN  
O PUCHAR POLSKI

10. 11. 78. piątek godz. 18.00

Hutnik — Cracovia

11. 11. 78. sobota godz. 18.00

Cracovia — Korona Kielce

12. 11. 78. niedziela godz. 10.00

Hutnik — Korona

Mecze rozegrane zostaną na hali Hutnika.

## KOSZYKÓWKA KOBIET

11. 11. 78. godz. 16.30

i 12. 11. 78. godz. 12.00

Hutnik — AZS Rzeszów

o mistrz. II ligi

Hala Hutnika

## ZAPASY — STYL KLASYCZNY JUNIORÓW

Międzynarodowy turniej im. Wł. Bajorka. 10. 11. 78. godz. 16.00 Uroczyste otwarcie turnieju i walki eliminacyjne. 11. 11. 78. godz. 10.00 ed. walk eliminacyjnych, godz. 16.00 walki półfinałowe.

12. 11. 78. godz. 10.00 walki finałowe

Turniej odbędzie się w sali KS Wanda Nowa Huta ul. Bulwarowa 8.

## MŁODZI SIATKARZE NA START

KS Hutnik Kraków przyjmie zapisy chłopców urodzonych w latach 1963—64 do sekcji piłki siatkowej. Zgłoszenia w poniedziałki i piątki w godz. 18.00—19.00 w szkółce podst. nr 87, os. Teatralne.



Za tydzień startuje I liga siatkarki

## Na pierwszy ogień pójdą najgroźniejsi rywale

Za tydzień rozpoczynają rozgrywki ligowe siatkarze ekstraklas. Ubiegłoroczny wicemistrz Polski, drużyna krakowskiego Hutnika zmierzy się w inauguracyjnych spotkaniach z dwoma aktualnie (po zmianach personalnych w AZS Olsztyn) najgroźniejszymi przeciwnikami, wrocławską Gwardią i Płoniem Sosnowiec. Mecze odbędą się w hali Hutnika. Los sprawił, że już na wstępie rozgrywek dojdzie do bardzo emocjonujących widowisk od rezultatów których zależeć będzie układ na szczycie tabeli. Młody zespół wrocławski z 4 kadrowcami wzmocniony został ostatnio Baranowiczem z AZS Olsztyn, natomiast Płomień zawsze należał do krajowej czołówki i jeśli nawet w ostatnim występie w turnieju o „Stalowy Puchar” nie prezentował najwyższej formy, to pamiętać należy, że możliwości tej drużyny sięgają bardzo wysoko.

A co z Hutnikiem? Drużyna prowadzona przez trenera Piwowara jest dobrze przygotowana pod względem wytrzymałościowym i siłowym. Brakuje natomiast zawodnikom świeżości, widoczne jest zmęczenie dość intensywnie pracującym obozem. Są jednak mankamenty chwilowe, które do czasu rozpoczęcia rozgrywek będzie można wyeliminować. Podczas ostatniego turnieju o „Stalowy Puchar” Hutnicy grali nierówno, dużo błędów popełnili przy przejęciu piłki i w bloku. Oprócz akcji efektywnych stojących na doskonałym poziomie było też wiele zagrań słabych.

## Z OSTATNIEJ CHWILI:

W towarzyskich spotkaniach Hutnik dwukrotnie pokonał I ligowy zespół radziecki Burewiestnik Odessa 3:0 (11, 6, 13) i 3:0 (13, 13, 13).



## TURYŚCI MOTOROWI PODSUMOWALI TEGOROCZNY SEZON

11 listopada, to już praktycznie koniec sezonu motorowego. Nie więc dziwnego, że członkowie Klubu Turystyki Motorowej PTTK LOK HiL „Tandem” spotkali się, aby ocenić i podsumować dobiegający końca sezon. Spotkali się, jak na prawdziwych turystów przystało, nie w hucie, ale w „plenerze”, wybrali się mianowicie do gościnnej Bartkowej.

Czy sezon tegoroczny był udany? Słuchając sprawozdania prezesa kol. Szostaka odnieśliśmy wrażenie, że był to kolejny, dobry sezon. Odbędzie się bowiem sporo imprez własnych Klubu, a jeszcze więcej — wyjazdów na imprezy organizowane przez zaprzyjaźnione kluby.

Doroczny Międzynarodowy Zlot Hutników Turystów Motorowych, odbywający się zwykle przy okazji obchodów Dnia Hutnika, zgromadził tego roku w Nowej Hucie nie

tylko zaprzyjaźnionych turystów z kraju, ale tradycyjnie także, z zagranicy (z CSRS i z Węgier). Była to udana impreza, dobrze przygotowana i przeprowadzona. Szlaki pokrzyżowała organizatorom tylko pogoda. Trudno o to jednak mieć pretensję: nie tylko motorowcom dała się we znaki fatalna tego roku aura.

Brali udział nasi motorowcy w rajdzie organizowanym przez Klub „Szarotka” w Nowym Targu. Uczestniczyli w Centralnym Rajdzie Hutników — Gorce-78. Byli gośćmi motorowców z ZNTK w Nowym Sączu. Uczestniczyli w Beskidzkim Zlocie Turystów Motorowych w Porąbce. Tradycyjnie już tworzyli zwartą grupę uczestniczącą w Międzynarodowym Rajdzie Turystycznym Przyjaźni „Szlakami Lenina”, im to przypadł w udziale zaszczyt przewiezienia ognia z wielkiego pieca HiL do Poronina i zapalenia nim znicza przy pomniku Wodza Rewolucji Październikowej. Uczestniczyli w Rajdzie do Oświęcimia oraz do Łodzi, Włocławka i Torunia. Trudno zresztą wymienić wszystkie imprezy, w których nasi motorowcy brali udział.

Dobrze zdało egzamin szkolenie prowadzone przez Klub, mające na celu podniesienie kwalifikacji naszych „mistrzów kierownicy”. Prawidłowo funkcjonował warsztat klubowy, z którego każdy mógł samodzielnie korzystać. Gospodarze też wladano przyczepami campingowymi. W sumie można więc mówić o dalszym postępie w działalności, o dobrej turystycznej robocie.

## Wieści spod kosza

### Hutnik grał w Gdańsku

W trzecim turnieju o puchar PZKosz. rozegranym na hali gdańskiej Spójni, koszykarze Hutnika zajęli trzecie miejsce i za tydzień walczyć będą o miejsca od 13 do 16.

HUTNIK — AZS AWF WARSZAWA  
79:89 (28:50)

Bezpośrednio z lotniska udali się koszykarze krakowscy na halę sportową i po krótkiej, 10-minutowej rozgrzewce, rozpoczęli mecz. W pierwszej połowie zespołem zdecydowanie lepszym był AZS, w drugiej Hutnicy „obudzili się” i częściowo odrobili stracony dystans. Najwięcej pkt. dla Hutnika zdobyli: W. Klimczyk 20, Rafalski 18, Szpor-13.

HUTNIK — SPÓJNIA GDAŃSK  
77:56 (31:38)

Tylko do przerwy gra była wyrównana. Drugą część spotkania należało do szybko i pomysłowo grających Hutników. Gospodarze nie mogli znaleźć recepty na rozbić agresywnej obrony podopiecznych trenera Gruszki. Najwięcej pkt. dla Hutnika zdobyli: A. Suda 26, Rafalski 18, Grochal 12.

HUTNIK — POLONIA WARSZAWA  
74:84 (43:42)

Przez prawie 30 min. hutnicy prowadzili z bytym I-ligowcem. W końcówce zabrakło im jednak nieco siły, co skrzętnie wykorzystali bardziej rutynowani przeciwnicy.

Najwięcej pkt. dla Hutnika zdobyli: Rafalski 22, Grochal 17, A. Suda 16.

W turnieju Hutnik występował osłabiony brakiem Andrzeja Matysiaka, który powołany został do odbycia służby wojskowej. (lr)

## Nie było mocnych do zgaszenia Znicza ZNICZ PRUSZKÓW — HUTNIK 64:62 i 70:61

Zwycięska seria koszykarek Hutnika została przerwana. Przy „argentyńskiej” widowni (konfetti też było), ambitnie grające dziewczęta z Pruszkowa dwukrotnie pokonały dotychczasowego lidera tabeli. Hutnik zagrał tym razem słabiej. Rozgrywające popełniły wiele błędów, również poniżej swoich możliwości zagrały zawodniczki wysokie. W przekroju obu spotkań jedynie Kokoszka i Grzelawska zasłużyły na słowa pochwały. Pozostałe koszykarki powinny zmobilizować się przed następnymi bardzo trudnymi meczami z AZS Rzeszów.

nik powinien podać niezwłocznie Zarządowi Kola termin, w którym gotów jest przystąpić do rozmów. Proponowane terminy (od 20 bm. poczynając) zostały podane w pismach doręczonych drogą pocztową.

## NA REWALORYZACJĘ ZABYTKÓW KRAKOWA

W tej szlachetnej akcji nie mogło, rzecz jasna, zabraknąć turystów huty. Pierwsi dali przykład przewodnicy zakładu PTTK HiL. Z inicjatywy prezesa Kola kol. Rajmunda Kotuli, przekazali na rewaloryzację zabytków Krakowa kwotę 1.000 złotych.

Kto następny pójdzie w ich ślady?

## PRELEKCJE Z PRZEŻROCZAMI

Zapraszamy na kolejną prelekcję z kolo- rowymi przeżroczami do Klubu Turysty HiL w czwartek 16 listopada o godz. 18. Mgr Jerzy Majewski przedstawi nam „Wiedeń — miasto Habsburgów”. Wstęp wolny

## ZAPRASZAMY NA BRYDZA

Zarząd TKKF ZSMP HiL wspólnie z Klubem Młodych os. Młodości 1, organizuje otwarte turnieje brydża sportowego w każdy poniedziałek w godz. 17.00—22.00. Zapraszamy do udziału.